

Trudny rok dla branży słodczy.
Szef wielkopolskiego Coliana szykuje się do zmian
str. 11



FOT. COLIAN

Rewolucja w wynagrodzeniach.
Zmiany przepisów dla firm.
Fabryki bez pracowników **str. 8-10**

STREFA
BIZNESU

Wtorek,
4.11.2025
Wydanie 1
Nr 256 (24.838)

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS 8 LAT WIELKOPOLSKI

Koniec wycieczek szkolnych?
Wszystko przez to, że nauczyciele... nie zarabiają **str. 2**



FOT. PIXELS

Zbigniew Ziobro nie zrzeknie się immunitetu.
Czy ucieknie z kraju? **str. 6**

Dziś setna rocznica urodzin legendy: Teodora Anioły.
A Lech w rozsypce? **str. 16**



FOT. ADAM JĄSTRZĘBOWSKI



FOT. POLICJA

KRYMINALNA WIELKOPOLSKA

Strzelanina i obława pod Gostyniem.
Właściciel rusznikarni podejrzewany.
Dwie osoby ranne, a policja zabezpieczyła kilkanaście sztuk broni **str. 5**

Bitwa na wnioski wokół poznańskiego zoo

Radna składa zawiadomienie do prokuratury w sprawie zaniedbań w ogrodzie zoologicznym, a jego dyrektor domaga się zaprzestania naruszania dóbr osobistych **str. 3**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Różana rewolucja na Wildzie.
Sadzą na potęgę **str. 2**

POKAZY BEZPŁATNA LOTERIA ZAMIENIŁA SIĘ W OSZUSTWO?

„Darmowy” sprzęt wart kilkanaście tysięcy złotych

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

W ramach pokazu sprzedażowego klientowi Tadeuszowi ze Śremu pokazano szereg produktów. Część z nich miała być za symboliczną złotówkę. Okazało się, że to ściema.

- W trakcie pokazu zademonstrowano produkty elektroniczne. Część z nich miałem kupić, ale powiedziano mi też, że w losowaniu ogólnopolskim wygrałem rower, odkurzac i piec indukcyjny - opowiada nam pan Tadeusz. - To miało być za symboliczną złotówkę,

a oni wszystko to policzyli, że musiałbym za to zapłacić. Zorientowałem się dopiero w domu.

Eksperti od lat ostrzegają przed różnego rodzaju pokazami handlowymi, podczas których organizatorzy stosują liczne techniki, aby zachęcić - najczęściej seniorów - do kupna towaru: a to dogodnym systemem ratalnym, a to wygraniem „niesamowitej zniżki”, z której „aż żal nie skorzystać”.

- Teraz chciałbym ostrzec innych, aby nie brali w czymś takim udziału, ponieważ wszystko jest ładnie mówione, a na papierze jest zupełnie inaczej - mówi pan Tadeusz.

Nasz Czytelnik szybko zadziałał i wysłał odstąpienie od umowy, dzięki czemu nie musi płacić za zakupiony towar. Osobiście też odwiózł sprzęt wyceniony na kilkanaście tysięcy złotych. Jednak wpłaconej zaliczki, jak mówi, wciąż nie udało mu się odzyskać, mimo minionych już trzech miesięcy od dnia pokazu.

Psychologowie zwracają uwagę, że należy uważać, gdy sprzedawca informuje o ograniczonej dostępności oferty, darmowych prezentach czy też porównuje cenę detaliczną z ekskluzywną ofertą produktu. ©©

Więcej na stronie 4

POZNAŃ

Zaczęło się! Dwa wielkie remonty w Poznaniu - str. 3



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Rano było wręcz pusto, korki zaczęły się dopiero po południu. Dwa wielkie remonty w Poznaniu - jeden związany z ograniczeniem ruchu na skrzyżowaniu Królowej Jadwigi i Wierzbic, drugi z remontem mostu Chrobrego - rozpoczęły się wczoraj. Dziennikarze „Głosu Wielkopolskiego” relacjonowali je na bieżąco

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Pierwsze objawy raka jądra.
Wykryjesz je robiąc samodzielnie proste
badanie ● Jak dostać pokój
jednoosobowy w sanatorium?

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Simsalabimy i Marathony trafiają na Wilde

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Jeszcze w listopadzie przybędzie zieleni na wildeckich ulicach. Zaplanowano m.in. zasadzenie dwunastu drzew, wartych ponad 21 tys. zł.

Rada Osiedla Wilda zapewnia, że dzielnica zyskuje coraz więcej terenów zielonych. Na części ulic, które do niedawna pokrywał bruk trafiają kwiaty, szczególnie róże o fantastycznych nazwach.

- Fragment ul. Przemysłowej na wysokości skrzyżowania z ul. Żupańskiego został wiosną odbrukowany a teraz został obsadzony krzewami tawuły nippońskiej (43 szt.) oraz różami odmiany „Marathon” (72 szt.) - zapewnia RO Wilda. - Na tej samej ulicy, ale na odcinku od skrzyżowania z ul. Spychalskiego do skrzyżowania z ul. Bergera posadziliśmy również tawuły nippońskie w liczbie 236 krzewów oraz róże odmiany „Simsalabim” (272 szt.). Rośliny zostały tam dodatkowo zabezpieczone matami słomiano-foliowymi, które ochronią je przed zimowymi warunkami oraz zabezpieczą przed psimi odchodami i zdeptaniem.



FOT. FB ZIELONE POLE JE KRZYŹTOF MIELICKI

Ponad 200 Simsalabimów oraz róż Short Track posadzono też na ul. Fabrycznej. Teraz czas na 12 drzew: na Roboczej i Fabrycznej (grabby kolumnowe), Sikorskiego (lipa drobnolistna i klon pospolity), Chłapowskiego (klon czerwony), Spadziej (platan hiszpański) i św. Jerzego (lipa srebrzysta). Koszt nasadzeń to ponad 21 tysięcy złotych z puli Rady Osiedla Wilda, całkowity koszt wymienionych prac - ponad 95 tys. złotych, w tym 72 tys. od Rady Osiedla Wilda.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Emilia Ratajczak – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351
Leszno: Dariusz Stanisławski – 601 505 094

Pogoda w regionie

Poznań		Kalisz	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
12°C	7°C	12°C	5°C
Barometr 1024 hPa		Leszno	
Wiatr 18-40 km/godz.			
Biomet korzystny		Dzień	Noc
		14°C	6°C
		Piła	
		Dzień	Noc
		11°C	6°C

Od wtorku powróci polska złota jesień

Koniec wycieczek szkolnych? „Decyzja wynika z konieczności”

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Nauczyciele w szkołach w Wielkopolsce i w Poznaniu rezygnują z wycieczek szkolnych. Wszystko dlatego, że ci, którzy zostają w szkole - nie otrzymują wynagrodzenia.

Projekt nowelizacji Karty Nauczyciela został uchwalony przez sejm 25 lipca. Niektóre zmiany weszły w życie już od początku nowego roku szkolnego, we wrześniu. Przede wszystkim chodziło o uregulowanie kwestii ponadwymiarowego wynagrodzenia za godzinę. Nowelizacja Karty Nauczyciela objęła także między innymi likwidację tzw. „godzin czarnkowych”.

Jednak już od początku września związkowcy otrzymywali telefony, że wynagrodzenia nauczycieli pomniejszone są o dzień rozpoczęcia roku szkolnego. Okazało się, że pojawiają się „różne interpretacje” dotyczące rozliczania godzin, w których nauczyciele są „w gotowości”, a godzin i tak nie są realizowane. Obejmuje to między innymi wycieczki szkolne. Nauczyciele, którzy nie idą z uczniami na wycieczkę, czekają w szkole i tracą lekcje, pieniądze nie są im wypłacane. - Mamy taki sygnał, że nauczyciele podejmują decyzję, że nie będą organizowali wycieczek, bo to jest powodem do pozbawienia wypłaty za go-



FOT. PEXELS

Związek Nauczycielstwa Polskiego dostaje sygnały, że nauczyciele rezygnują z wycieczek w całej Wielkopolsce

dziny ponadwymiarowe tych nauczycieli, którzy w tym czasie pozostają w szkole - mówi Małgorzata Kowzan, prezeska Okręgu Wielkopolskiego ZNP.

- W związku z zmianami w sposobie rozliczania godzin ponadwymiarowych nauczycieli, informujemy, że obecne przepisy nie przewidują możliwości ich rozliczenia w sytuacji, gdy klasa przebywa na wycieczce lub wyjeździe poza szkołą. W praktyce oznacza to, że nauczyciele pozostający w szkole w tym czasie, tracą możliwość realizacji swoich godzin ponadwymiarowych, mimo, że pozostają w gotowości do pracy - poinformowała dyrektorka Ze-

społu Szkolno-Przedszkolnego nr 6 w Poznaniu.

Z tego powodu do czasu uregulowania tej kwestii przez odpowiednie organy nauczyciele z placówki rezygnują z wyjść i wycieczek od listopada tego roku. - Decyzja ta nie jest wymierzona przeciwko uczniom ani rodzicom - wynika wyłącznie z konieczności stosowania się do obowiązujących przepisów i zasad rozliczania pracy nauczycieli - dodali.

Do sytuacji odniósł się także Sławomir Broniarz, prezes ZNP. Na konferencji prasowej zaapelował do Ministerstwa Edukacji Narodowej o o szybką nowelizację Karty Nauczyciela doty-

czącą wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe. Związek żąda przywrócenia zapisu, który obowiązywał do 1992 roku, zgodnie z którym nauczyciel ma prawo do wynagrodzenia z tytułu godzin ponadwymiarowych również w wypadku usprawiedliwionego nieodbicia zajęć.

28 października na sytuację zareagował premier Donald Tusk. Zapowiedział, że zwróci się do klubów poselskich o przygotowanie nowelizacji Karty nauczyciela. Zmiana ma zapewnić im wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe, nawet jeśli nie realizują ich z przyczyn niezależnych od siebie.

RUDE RZĄDZĄ NA CYTADELI!



FOT. ADAM JASTRZĘPOWSKI

Choć te zwinne stworzenia można obserwować przez cały rok, największe szanse na to mamy jesienią, kiedy intensywnie zbierają zapasy. - Wiewiórki mieszkają na całej Cytaдели, ale szczególnie upodobały sobie okolice przyrzeźbach Magdaleny Abakanowicz „Nierozpoznani”. Potocznie miejsce to określa się „wiewiórkowem” - mówi Agnieszka Nowak-Dembińska z Zarządu Zieleni Miejskiej. W tym miejscu usytuowano karmniki. - Odwiedzający zostawiają tam przysmak wiewiórek, zarówno orzechy laskowe, jak i włoskie. (AN)

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

WIELKOPOLSKA

102 nietrzeźwych kierowców!

3 listopada policjanci z wielkopolskiej drogówki i prewencji po raz kolejny przeprowadzili akcję „Trzeźwość”. Wykonali blisko 58 tys. badań na zawartość alkoholu w organizmie kierowców, którzy wyjechali dziś na wielkopolskie drogi. - Łącznie funkcjonariusze ujawnili 102 kierujących będących w stanie nietrzeźwości lub po użyciu alkoholu - przekazuje podkom. Małgorzata

Michał z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. Jakie konsekwencje czekają nietrzeźwych kierowców? Wobec tych kierowców, którzy kierowali w stanie nietrzeźwości, prowadzone będzie postępowanie w sprawie o przestępstwo. Natomiast ci, którzy byli w stanie po użyciu alkoholu - postępowanie w sprawie o wykroczenie

Emilia Ratajczak (oprac.)

POWIAT POZNAŃSKI

Szaleńczy rajd pod Poznaniem



FOT. STOP CHAM REELS/FB

Wyprzedzanie pasem awaryjnym i zdecydowanie zbyt szybka jazda. Takie zachowanie kierowcy ww polo zarejestrowała kamera samochodowa na S11 pod Poznaniem. Do zdarzenia miało dojść w czwartek, 30 października około godziny 7:30. Emilia Ratajczak (oprac.)

POWIAT POZNAŃSKI

Wypadek na DK92

Do wypadku pod Poznaniem doszło w poniedziałek tuż przed godz. 8. Pięć samochodów zderzyło się na drodze krajowej nr 92. Były duże utrudnienia w ruchu, zakończyły się o 10. ER

KONIN

Ogień na cmentarzu

Groźna i nietypowa sytuacja miała miejsce w Dniu Wszystkich Świętych na jednym z cmentarzy w Koninie. Stojący na nagrobku znicz strzelił i pojawił się ogień. Płomienie sięgały kilka metrów. MM



FOT. AGNIESZKA STRZYKAŁA

POWIAT PLESZEWSKI

Obywatelskie zatrzymanie

Wsiadł za kierownicę samochodu, mimo że pił alkohol i miał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Jego jazdę przerwał inny kierowca. Zatrzymany został osadzony w policyjnym areszcie. DC

Armagedon? Jaki armagedon... Czyli remonty czas zacząć

Szymon Paż, Emilia Ratajczak
redakcja@glos.com

Rano korków nie było, ale kiedy poznaniacy ruszyli do domów, mapa Poznania stała się czerwona! To efekt remontów, które rozpoczęły się w poniedziałek.

Rano większość osób do pracy ruszyła szybciej, by uniknąć korków. Ruch był płynny. Problem pojawił się dopiero około godziny 15:00, kiedy duża część mieszkańców ruszyła do domów. Zakorkowały się ulice Królowej Jadwigi w stronę dworca, ks. Jakuba Wujka, Górną Wilda, Tadeusza Kościuszki, Garbary, Droga Dębińska, Most Królowej Jadwigi.

Największe korki były jednak na Berdychowie (ul. Jana Pawła II aż do ronda Śródka, ul. Barańska, ul. Podwale). To tamteży kierowcy próbowali ominąć zwyżony most Chrobrego.

W poniedziałek wykonawca nowego mostu Bolesława Chrobrego rozpoczął budowę tzw. przewiązek, dzięki którym kierowcy będą mogli przemieścić się z jednej jezdni na drugą podczas przebudowy przeprawy. Z tego powodu zostały zężone obie jezdnie, a ruch odbywał się po ich zewnętrznych pasach. Nasz reporter od rana jednak odnotował brak korków i... robotników.

Na dłuższy czas wyłączona z użytku zostanie trasa tram-



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Wbrew pozorom - największe korki widoczne były nie w okolicach remontów

wajowa od ronda Śródka aż do Okrąglaka. Pomiędzy rondem Śródka, placem Wielkopolskim i Alejami Marcinkowskiego kursować będzie linia „za tramwaj” T7.

Linia nr 8 jedzie przez Kórnicką, plac Bernardyński i Aleje Marcinkowskiego. Linia nr 7 - przez rondo Rataje, rondo Starołęka, ul. Hetmańską, Reymonta i Przybyszewskiego.

Na Wierzbicicach wykonawca budowy trasy tramwajowej wybudował już konieczne przewiązki. Od 3 listopada zamknięte zostało torowisko tramwajowe między przystankami Dworzec Główny, Półwiejska i Rynek Wildecki.

Ponadto zamknięta została południowa jezdnia ul. Matyi i Królowej Jadwigi - prowadząca od Mostu Dworcowego w kierunku ronda Rataje - oraz ulica Wierzbicice od skrzyżowania do nieodległej stacji benzynowej. Ruch obustronny odbywać się będzie po jezdni północnej (tej bliżej centrum).

Nie jest możliwy przejazd z ul. Królowej Jadwigi w Wierzbicice, zjazd z Królowej Jadwigi w kierunku alei Niepodległości i Ratajcza odbywać się będzie tylko na skrzyżowaniu z ulicami Matyi i Niezłomnych.

Z alei Niepodległości będzie można zjechać wyłącznie przez

Niezłomnych na Królowej Jadwigi lub Matyi - nie ma przejazdu do Wierzbicic. Jadąc ulicą Ratajcza od strony centrum możliwy będzie tylko skręt w kierunku alei Niepodległości.

Dodatkowo, w związku z budową linii tramwajowej ograniczony został ruch na ul. Ratajcza na odcinku między Świętym Marcinem a Ogrodową. Na odcinku od Świętego Marcina do Taczaka obowiązywać będzie zakaz wjazdu (który nie dotyczy dojazdu do posesji, dostaw i służb). Na całym odcinku obowiązuje zakaz zatrzymywania się. Z Ratajcza nie skrećmy też w ul. Ogrodową.

Zaniedbania w zoo? Radna składa zawiadomienie do prokuratury

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

Dyrektor zoo zarzucił radnej PiS m.in. szerzenie niesprawdzonych informacji. Ta poinformowała, że złoży zawiadomienie do prokuratury i Głównego Inspektoratu Weterynaryjnego.

Wszystko zaczęło się od śmierci słonicy Kingi, która upadła 14 października. Zwierzęcia nie udało się przywrócić do pozycji stojącej, podjęto więc decyzję o eutanazji. Sekcja zwłok wykazała, że zwi-

erzę upadło w wyniku zerwania więzadeł, a z problemami ze stawami zmagało się 5-6 lat. Po tym wydarzeniu wybuchł konflikt między dyrektorem m zoo, Piotrem Przyłuckim, a radną miejską z PiS - Ewą Jemielity, która wczoraj poinformowała o zamiarze złożenia zawiadomienia do prokuratury i Głównego Inspektoratu Weterynaryjnego w sprawie rzekomych zaniedbań w poznańskim zoo. Odniosła się też do apelu Przyłuckiego, który oficjalnie wezwał radną do „zaprzestania naruszeń dóbr osobistych” i przeprosin.

- Piotr Przyłucki opublikował na swoim prywatnym Facebooku wezwanie wobec mojej osoby do zaprzestania działań zniesławiających jego osobę. Ja natychmiast zaprzestam, panie dyrektorze, bo złożę to zawiadomienie do prokuratury i to prokuratura będzie się już zajmować tymi zaniedbaniami - mówiła Ewa Jemielity.

W swoim raporcie wspominała m.in. o wykorzystywaniu nieodpowiedniego siana, a także o zbyt późno udzielonej pomocy zwierzęciu w dniu tragicznego wypadku.



Radna składa zawiadomienie do prokuratury i Głównego Inspektoratu Weterynaryjnego

FOT. MARTA JARMUSZCZAK

HANDEL POSZEDŁ NA POKAZ SPRZEDAŻOWY, Z KTÓREGO WRÓCIŁ Z HORRENDALNYM RACHUNKIEM ZA SPRZĘT

Miał wygrać na loterii, a tylko stracił

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Pan Tadeusz Mazierski uczestniczył w pokazie sprzętu elektronicznego w Śremie i jak twierdzi, został podczas niego wprowadzony w kosztowny błąd.

Miał wygrać podczas ogólnopolskiej loterii, jednak po czasie okazało się, że za sprzęt musiałby zapłacić kilkanaście tysięcy złotych. Choć zwrócił zakupione produkty i otrzymał pokwitowanie, od trzech miesięcy nie może odzyskać wpłaconych 900 zł zaliczki.

Czytelnik poinformował nas, że 26 lipca w budynku Cechu Rzemiosł Różnych przy ul. Kolejowej w Śremie wziął udział w pokazie sprzedażowym firmy Eko Home System sp. z o.o.

Podczas prezentacji uczestnikom przedstawiano ofertę różnych urządzeń - m.in. roweru elektrycznego, maty masującej, multicookera, odkurzacza bezprzewodowego i lampy.

- Powiedziano mi, że wygrałem w ogólnopolskim losowa-



Pan Tadeusz poszedł na pokaz, z którego miał wyjść z nagrodami loteryjnymi, a skończył z rachunkiem na kilkanaście tysięcy złotych i stratą zaliczki

niu rower, odkurzacz i piec indukcyjny. Miał kosztować symbolicznie złotówkę. Dopiero w domu zobaczyłem, że doliczono mi je do rachunku - relacjonuje pan Tadeusz i dodaje, że ceny sprzętów wynosiły łącznie kilkanaście tysięcy złotych, których nie omawiał w trakcie pokazu.

- Nie przysłali jeszcze roweru, odkurzacza. Natomiast okazało się, że wszystko będzie do zapłaty - dodaje mieszkaniec Śremu.

Pan Tadeusz wpłacił zaliczkę w wysokości 900 zł gotówką - jak mówi - „pod domem, po wizycie przedstawicieli firmy”. Kolejne płatności

miał realizować poprzez system ratalny w banku, do którego nie poszedł.

Zwrot towaru, ale nie pieniędzy

Po kilku dniach mężczyzna zdecydował się odstąpić od umowy. We wtorek, 29 lipca samodzielnie zawiózł zaku-

pione produkty do siedziby firmy w Dąbrowie pod Poznaniem.

- Tam jest oddział im podlegający, a firma jest w Szczecinie. Oddałem wszystko osobiście. Mam pokwitowanie, że towar został przyjęty bez zastrzeżeń - mówi.

Tego samego dnia wysłał również listem poleconym oświadczenie o odstąpieniu od umowy.

- Do dziś nie odzyskałem pieniędzy. Pan Tomek z firmy, do którego dzwonię ciągle mówi, że bym uzbroidł się w cierpliwość, ale minęły już trzy miesiące i nadal nic - dodaje pan Tadeusz.

Próbowaliśmy skontaktować się e-mailowo i telefonicznie z firmą Eko Home System sp. z o.o. w celu uzyskania komentarza do sprawy. Po krótkiej rozmowie telefonicznej z przedstawicielem spółki, przesłaliśmy pytania na wskazany przez niego adres e-mail. Nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi. Na stronie firmy znaleźć można takie produkty jak: masażer do stóp za 5999 zł, matę masu-

jącą za 12900 zł, czy też rower elektryczny za 9900 zł.

Pan Tadeusz przyznaje, że jego głównym celem jest ostrzeżenie innych mieszkańców przed podobnymi pokazami, podczas których stosowane są sztuczki socjotechniczne, aby jak najwięcej osób zachęcić do kupna sprzętu.

- Chciałbym, żeby ludzie się nie dali nabrać. Bo oni wysyłają inne rzeczy niż obiecują, a potem nie zwracają pieniędzy - mówi. - Złożyłem im wezwanie do zapłaty, ale do dziś jest u nich święty spokój. Dzwonię, dzwonię i nic.

Zgodnie z prawem konsumenckim, osoba, która zawarła umowę poza lokalem przedsiębiorstwa - np. podczas pokazu sprzedażowego - ma prawo odstąpić od umowy w ciągu 14 dni. Przedsiębiorca z kolei ma obowiązek zwrócić wszystkie płatności w ciągu 14 dni od otrzymania zwrotu towaru. Brak reakcji ze strony firmy po upływie tego czasu może stanowić naruszenie praw konsumenta. Zgłosić je można do UOKiK-u.

AUTOREKLAMA

0011424650

GŁOS WIELKOPOLSKI

do kupienia
także
w sieci

Netto 

Chciał zabić cztery osoby? Strzelanina u rusznikarza

Grzegorz Szkiłdź
grzegorz.szkiadz@polskapress.pl

Późną nocą, z niedzieli na poniedziałek zakończyła się policyjna obława w Wielkopolsce. Do dramatycznych zdarzeń doszło w powiecie gostyńskim. Padły strzały.

Policjanci z Gostynia otrzymali w niedzielę wieczorem zgłoszenie, że w miejscowości Smogorzewo doszło do incydentu na terenie prywatnej posesji. Znajduje się tam rusznikarnia z magazynem broni i amunicji.

- Według relacji zgłaszającego na posesji pojawiło się kilka samochodów, które po jakimś czasie zaczęły odjeżdżać w kierunku miejscowości Piaski. Na drodze leśnej w pobliżu tej miejscowości miały paść strzały z broni - informuje oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Gostyniu podkom. Monika Curyk.

Policjanci dotarli na miejsce i znaleźli jedno z aut leżące w rowie. Zatrzymali trzy osoby.



Policjanci technicy cały dzień pracowali na miejscu strzelaniny

Dwie z nich były lekko ranne. Ruszyła obława za pozostałymi samochodami widzianymi w Smogorzewie.

W poniedziałek nad ranem policja zatrzymała kolejnych dwóch mężczyzn. Obława została zakończona.

- Policjanci zatrzymali w sumie pięciu mężczyzn w wieku od 28 do 46 lat. Czterech z nich to mieszkańcy województwa lubuskiego, którzy byli wcze-

śniej notowani. Piąty z zatrzymanych to właściciel rusznikarni, jego rola w sprawie będzie sprawdzana. Mężczyzna posiadał wszelkie wymagane pozwolenia do prowadzenia tego typu działalności - relacjonuje podkom. Monika Curyk. - Dwie osoby, które posiadają rany postrzałowe, wymagały interwencji medycznej. Obrażenia nie zagrażają ich życiu - zaznacza podkom. Curyk.

Policja poinformowała, że funkcjonariusze na miejscu zabezpieczyli kilkanaście sztuk broni należącej do właściciela posesji.

- 14 sztuk to broń zarejestrowana do celów kolekcjonerskich i sportowych. Zabezpieczyliśmy też jeden pistolet zarejestrowany do celów sportowych, należący do właściciela posesji, z którego mogły być oddane strzały. Łącznie 15 sztuk broni krótkiej i długiej. Przy pozostałych zatrzymanych mężczyznach policjanci broni nie znaleźli - kończy oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Gostyniu.

43-letni Łukasz W. prowadzący firmę rusznikarską był w poniedziałek przesłuchiwany w prokuraturze jako podejrzany o usiłowanie zabójstwa czterech osób.

- Oddał w ich kierunku kilkanaście strzałów z pistoletu CZ Shadow kal 9x19. Dwaj mężczyźni zostali ranni. Jeden w brzuch, a drugi w dłoń - przekazał Łukasz Wawrzyniak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.



Narodowy Fundusz Zdrowia przestrzega przed oszustami

Mail od NFZ o „zwrocie kosztu leków”? Oszustwo!

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Oszuści przesyłają profesjonalnie wyglądające e-maile, które rzekomo pochodzą od NFZ. To nowa fala oszustw!

Nie jest to pierwszy raz, kiedy cyberprzestępcy próbują podszywać się pod Narodowy Fundusz Zdrowia. Wcześniejsze próby obejmowały oferowanie fałszywych apteczek, kart ubezpieczeniowych czy bonów do aptek, a nawet proponowano umowy kredytowe na leczenie. Oszuści wysyłają profesjonalnie wyglądające e-maile,

których nadawcą jest rzekomo Narodowy Fundusz Zdrowia. W wiadomościach opatrzonych logo Funduszu informują o „zwrocie kosztu leków”. Wiadomość zawiera link pod widocznym przyciskiem „Przejdź do weryfikacji”. Gdy ktoś to kliknie, cyberprzestępcy mają szansę pozyskać dane nieświadomych zagrożenia użytkowników. NFZ informuje, że Narodowy Fundusz Zdrowia rozlicza refundację za leki WYŁĄCZNIE z aptekami.

Uzyskane w ten sposób informacje mogą posłużyć do zaciągania kredytów i pożyczek na dane niczego nieświadomej ofiary.

AUTOREKLAMA

0611397747

BIEG DLA JAJ

RODZINNE BIEGANIE W SŁUSZNEJ SPRAWIE!

BIEG GŁÓWNY (18 lat +) 5,4 km
BIEG DLA DZIECI (6-12 lat) 400 i 800 m
MARSZOBIEG (13 lat +) 2,5 km

ZAPISZ SIĘ NA
GŁOSWIELKOPOLSKI.PL/BIEGDLAJAJ

16 XI 2025

POZNAŃ

ul. Wiankowa 3 (nad jeziorem Malta)
Miasteczko biegowe przy trybunach

AMBASADOR AKCJI
MARCIN FEHLAU
WIELOKROTNY MEDALISTA
MISTRZOSTW POLSKI
W BIEGACH ŚREDNIO
I DŁUGODYSTANSOWYCH

ORGANIZATOR:



SPONSOR STRATEGICZNY:



PARTNERZY GŁÓWNI:



Narodowy Fundusz Zdrowia
Wielkopolski Oddział Wojewódzki w Poznaniu

PARTNERZY MERYTORYCZNI:



PARTNER BIURA ZAWODÓW:



PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MEDIALNY:



PARTNERZY:



KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nowa próba oszustwa „na NFZ”

Oszuści znów podszywają się pod Narodowy Fundusz Zdrowia. Tym razem chodzi o zwrot kosztu zakupu leków. Wiadomość e-mail rzekomo wysłana przez NFZ to tak naprawdę kampania phishingowa - czyli taka, podczas której oszuści wyłudniają od nieświadomych ludzi poszukujących pomocy dane osobowe i pieniądze.

Oszuści wysyłają profesjonalnie wyglądające e-maile, których nadawcą jest rzekomo Narodowy Fundusz Zdrowia. W wiadomościach opatrzonych logo Funduszu

informują o „zwrocie kosztu leków”.

Wiadomość zawiera link pod nazwą „Przejdź do weryfikacji”. To pułapka! W ten sposób cyberprzestępcy chcą pozyskać dane nieświadomych zagrożenia użytkowników.

Narodowy Fundusz Zdrowia rozlicza refundację za leki wyłącznie z aptekami.

To już kolejna próba podszywania się pod NFZ. Wcześniej oszuści próbowali wyłudzić dane i pieniądze, oferując apteczki, karty ubezpieczeniowe i bony do aptek.

WARSZAWA

Protest plantatorów tytoniu



W poniedziałek przed kancelarią premiera zebrali się plantatorzy tytoniu. Rolnicy ostrzegają, że niektóre decyzje polityczne oraz regulacje unijne mogą doprowadzić do całkowitego wygaszenia produkcji tytoniu w Polsce, co oznaczałoby upadek wielu gospodarstw.

SPOŁECZEŃSTWO

Za kierownicę z promilami

Ponad 47 proc. badanych deklaruje, że było kiedyś świadkiem sytuacji, w której za kierownicę wsiadł ktoś po wypiciu piwa - wynika z najnowszego badania IBRIS dla PAP.

Badanie pokazało, że 78,4 proc. respondentów uważa, że spożywanie alkoholu, w tym piwa, znacząco zwiększa ryzyko wystąpienia wypadków drogowych zarówno z udziałem sa-

mochodów, jak i motocykli oraz rowerów. 15,4 proc. uważa natomiast, że ryzyko jest nieznacznie większe.

Z badania wynika, że większość Polaków (64,7 proc.) uważa, iż picie piwa - w kontekście podejmowania ryzykownych zachowań - jest równie niebezpieczne, co spożywanie najmniejszych alkoholi. PAP

HISTORIA

W poniedziałek w Warszawie odbyły się uroczyste obchody 100-lecia Grobu Nieznanego Żołnierza. Prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że Grób Nieznanego Żołnierza to dla wszystkich współczesnych Polaków zwierciadło. - To zwierciadło, w którym musimy zobaczyć, że jesteśmy narodem wolnym i niepodległym mimo wszystko. Ale to też zwierciadło, które mówi nam, współczesnym, co musimy z naszą wolnością zrobić - powiedział.

”

Grób Nieznanego Żołnierza to ołtarz naszej ojczyzny, ale dla współczesnych Polaków to także zwierciadło

Karol Nawrocki, prezydent RP

Zbigniew Ziobro nie zrezygnuje się immunitetu poselskiego

Marcin Koziestański
Warszawa

- Niczego nie będę się zrzekał - powiedział były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, pytany przez Polsat News o kwestię swojego immunitetu.

O przekazaniu do marszałka Sejmu liczącego 158 stron wniosku prokuratury o uchylenie immunitetu byłemu szefowi MS poinformowała w ubiegłym tygodniu rzeczniczka PG prok. Anna Adamiak. Chodzi przede wszystkim o sprawę defraudacji środków z tzw. Funduszu Sprawiedliwości zarządzanego przez MS, z którego środki miały trafić do ofiar przestępstw.

Według prokuratury członkowie grupy, którą miał kierować Ziobro, przyznawali dotacje tym podmiotom, które nie miały do nich prawa - na przykład dlatego, że nie spełniały wymogów formalnych. Zdarzało się też, że przekazane środki były wydawane na cele inne niż te, do których fundusz został powołany.

Na stronie internetowej sejmowej komisji regulaminowej napisano, że rozpatrzenie wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie Ziobry będzie miało miejsce w czwartek o godzinie 16.

W piątkowym oświadczeniu Kancelaria Sejmu przekazała natomiast, że marszałek Sejmu



Wnioskiem o uchylenie immunitetu posła PiS Zbigniewa Ziobry Sejm ma zająć się w czwartek

Szymon Hołownia wyznaczył Zbigniewowi Ziobrze trzydniowy termin na zrzeczenie się immunitetu. Termin ten upłynął w poniedziałek, 3 listopada.

Ziobro: Niczego nie będę się zrzekał

W poniedziałek na portalu Polsat News opublikowana została wypowiedź Ziobry, który spytany przez dziennikarzy Polsatu, czy zamierza zrzec się immunitetu, powiedział, że „niczego nie będzie się zrzekał”. Oznacza to, że kwestię immunitetu Ziobry zajmie się w czwartek Sejm.

Badaniem m.in. sprawy ustanowienia konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości zajmuje się powołany w lutym 2024 roku specjalny zespół śledczy nr 2 Prokuratury Krajowej. Prowadzi on wielowątkowe śledztwo, które toczy się m.in. w sprawie przekroczenia w ubiegłych latach uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez ministra sprawiedliwości oraz urzędników resortu, którzy byli odpowiedzialni za pieniądze z funduszu.

W śledztwie podejrzanymi są m.in. były wiceszef MS, poseł PiS Marcin Romanowski, wobec

którego sąd w grudniu ub.r. wydał decyzję o aresztowaniu. Romanowski otrzymał azyl polityczny na Węgrzech. Podejrzanym jest także poseł PiS Dariusz Matecki, który jest jedną z osób, wobec których Prokuratura Krajowa skierowała w czwartek do sądu akt oskarżenia.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek w poniedziałkowej rozmowie z „Super Expressem” powiedział, że nie ufa Zbigniewowi Ziobrze. Jego zdaniem były minister sprawiedliwości, któremu grozi do 25 lat więzienia, może próbować ucieczki z kraju. Żurek podkreśla, że „prawo musi działać wobec każdego - także wobec Ziobry”.

- Zarzuty dla Zbigniewa Ziobry dotyczą między innymi założenia przez niego grupy przestępczej i kierowania nią. Sąd weźmie też pod uwagę obawę ucieczki. Patrząc na to, jak zachowywał się Marcin Romanowski, jakoś nie mam zaufania do Zbigniewa Ziobry - ocenił minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Dodał, że wysokość kary, jaka grozi Ziobrze, może być jednym z powodów tymczasowego aresztowania. Jako inne przesłanki do stosowania aresztu Żurek wymienił grożącą surową karę i mactwo.

Minister podkreślił, że Zbigniew Ziobro posiada immunitet, w związku z czym „może przemieszczać się, gdzie chce”. PAP

Szymon Hołownia nie stawiał się na przesłuchanie w warszawskiej prokuraturze. Chodzi o „zamach stanu”

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia nie stawiał się w poniedziałek na przesłuchanie w warszawskiej Prokuraturze Okręgowej ws. słów o „zamachu stanu” z lipca tego roku.

Na poniedziałek na godz. 11 była zaplanowana kontynuacja przesłuchania Hołowni w charakterze świadka. Marszałek

był już przesłuchiwany 10 października. Przesłuchanie zostało na jego wniosek przerwane i zakończyło się na momencie odpowiedzi na pytania prokuratora.

W poniedziałek w rozmowie z dziennikarzami przed prokuraturą pełnomocnik Hołowni, mecenas Filip Curyło, przekazał, że marszałek nie stawia się na przesłuchanie, argumentując, że jego klient udzielił już odpowiedzi na wszystkie pytania prokuratury. Podkreślił również, że Ho-

łownia - pełniący rolę świadka oraz organu państwa - przekazał już ponad 10 tysięcy stron dokumentacji. - Z tego drugiego tytułu, czyli z bycia organem państwa, wynika konieczność zasięgnięcia opinii (...) procesalisty pana profesora Andrzeja Sakowicza. Z opinii wynika jednoznacznie, że w dzisiejszym przesłuchaniu nie jest możliwy udział przedstawicieli KRS i Trybunału Konstytucyjnego, nie są to bowiem podmioty, które można uznać za pokrzywdzone

w tej sprawie - dodał mec. Curyło.

Rzecznik warszawskiej prokuratury prok. Piotr Antoni Skiba poinformował, że prokuratura uznaje, że pismo złożone przez pełnomocnika Hołowni w biurze podawczym jest „wyrazem braku szacunku nie tylko dla prokuratury, ale przede wszystkim również dla stron procesowych”. Poinformował ponadto, że zostały wyznaczone dwa kolejne terminy przesłuchania Szymona Hołowni: 12 i 17 grudnia br. PAP

Nocne trzęsienie ziemi. Co najmniej 20 osób nie żyje, a 320 jest rannych

Grzegorz Kuczyński
Mazar-i-Szarif

Co najmniej 20 osób zginęło, a 320 zostało rannych w wyniku trzęsienia ziemi o magnitudzie 6,3, które w nocy z niedzieli na poniedziałek nawiedziło północ Afganistanu.

Epicentrum wstrząsów znajdowało się w pobliżu miasta Mazar-i-Szarif, zamieszkanego przez 500 tysięcy osób. Trzęsienie nastąpiło chwilę przed godz. 1 czasu lokalnego (w niedzielę przed godz. 21.30 w Polsce). Wstrząsy były odczuwalne także w oddalonej o kilkaset kilometrów stolicy kraju, Kabulu.

Według jednego z korespondentów AFP trzęsienie ziemi uszkodziło pochodzący z XV wieku Błękitny Meczet w Mazar-i-Szarif – jeden z najcenniejszych zabytków w kraju.

Ministerstwo obrony Afganistanu poinformowało, że udało się odblokować drogę zasypaną w wyniku osunięcia ziemi i ewakuować osoby, które utknęły tam w nocy.

Afganistan, położony w rejonie łańcucha górskiego Hindu-kusz, na styku płyt tektonicznych eurazjatyckiej i indyjskiej, należy do najbardziej aktywnych sejsmicznie obszarów świata.

To kolejne silne trzęsienie ziemi, które w ostatnich miesiącach nawiedziło ten kraj. Pod koniec sierpnia w prowincjach Kunar, Laghman i Nangarhar wstrząsy o magnitudzie 6 spowodowały śmierć ponad 2,2 tys. osób i zniszczyły 7 tys. domów. PAP



Zniszczeniu uległy m.in. zabytki. Ratownicy walczyli przez całą noc

Donald Trump grozi Wenezueli. „Dni Maduro są policzone”

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wywiadzie dla telewizji CBS, że dni przywódcy Wenezueli Nicolasa Maduro są policzone. Odmówił odpowiedzi, czy uderzy na Wenezuelę.

W nagraniu w piątek, lecz wyemitowanym w niedzielę wywiadzie dla programu „60 Minutes” Trump odniósł się do szeregu kwestii polityki zagranicznej, w tym możliwości uderzenia na Wenezuelę.

Pytany o to, czy Stany Zjednoczone pójdą na wojnę z tym krajem, odparł, że „wątpi” i „nie sądzi”. Dodał zarazem, że Wenezuela „traktuje USA bardzo źle nie tylko w sprawie przemytu narkotyków, ale też wysyłania nielegalnych imigrantów”.

Dopytywany, czy dni przywódcy kraju Nicolasa Maduro są policzone, potwierdził, że „tak myśli”. Odmówił jednak odpowiedzi na pytanie, czy dojdzie do ataku na Wenezuelę. Kiedy prowadząca rozmowę



Prezydent USA Donald Trump podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie Air Force One nie wykluczył użycia siły przeciwko Wenezueli

dziennikarka zapytała, dlaczego w region Karaibów został skierowany największy amerykański lotniskowiec wraz z grupą uderzeniową, Trump odparł, że „gdzieś musi być”.

– To duża sztuka – dodał. W podobnie niejednoznaczny sposób odpowiedział na sugestię, że przysłanie lotniskowca i gromadzenie sił wokół Wene-

zueli sugeruje plan przeprowadzenia szerszej operacji wojсковej.

Trump skomentował też swoje rozmowy z przywódcą Chin Xi Jinpingiem. Pytany, czy użyje siły w razie napaści na Tajwan, prezydent USA odmówił jednoznacznej odpowiedzi, ale zaznaczył, że Xi zna odpowiedź.

– Zobaczycie, czy to się stanie. A on (Xi) zna na to odpowiedź – powiedział. Dodał, że właśnie dlatego, że zna tę odpowiedź, podczas niedawnych rozmów w Korei Południowej Xi nie podjął tematu Tajwanu.

Prezydent USA ponowił też zapowiedź wznowienia prób broni jądrowej, twierdząc, że zrobi to, bo podobne próby prowadzi potajemnie Rosja i Chiny. Kiedy dziennikarka wskazała, że żadne z tych państw nie przeprowadzało wybuchów broni jądrowej i że Rosja testowała niedawno pociski zdolne do przenoszenia broni jądrowej, lecz nie samą broń, Trump potwierdził, że prób jądrowych dokonują nie tylko Rosja i Chiny, ale również Pakistan. – Rosja testuje, Chiny testują, ale o tym nie mówią. Wiecie, jesteśmy otwartym społeczeństwem. (...) Oni nie mają reporterów, którzy by o tym pisali. My mamy. My będziemy testować, bo oni testują i inni testują. I z pewnością testowała Korea Północna. Pakistan testował – stwierdził Trump. – Oni testują, a my nie. Musimy testować – dodał. PAP

„Jestem największym szczęściarzem na świecie”. Jako jedynek ocalał z katastrofy

Grzegorz Kuczyński
Leicester

Jedynym ocalałym z katastrofy samolotu Air India, w której zginęło 241 osób na pokładzie, powiedział, że czuje się „najszczęśliwszym człowiekiem” na świecie, ale cierpi też fizycznie i psychicznie.

Viswashkumar Ramesh powiedział, że to „cud”, że udało mu się przeżyć, ale opowiedział też, jak stracił wszystko, ponieważ jego młodszy brat Ajay siedział kilka miejsc dalej i zginął w katastrofie. Od powrotu do swojego domu w Leicester Ramesh zmaga się z zespołem stresu pourazowego i nie jest w stanie rozmawiać z żoną i czteroletnim synem.

To pierwszy raz, kiedy 39-latek rozmawiał z mediami od czasu powrotu do Wielkiej Brytanii. Powiedział, że przypomnienie sobie wydarzeń związanych z katastrofą jest dla niego zbyt bolesne i podczas wywiadu nie był w stanie powstrzymać łez.

W rozmowie z BBC News wzruszony Ramesh powiedział:



Samolot linii Air India wbił się w budynek

Jestem jedynym ocalałym. Nadal nie mogę w to uwierzyć. To cud. Opisał druzgocący wpływ, jaki ta tragedia wywarła na jego życie rodzinne.

– Straciłem brata. Mój brat był moim filarem. Przez ostatnie kilka lat zawsze mnie wspierał. Teraz jestem sam. Po prostu siedzę sam w swoim pokoju, nie rozmawiam z żoną ani z synem. Lubię po prostu być sam w swoim domu – powiedział Ramesh.

Ramesh opowiedział również o obrażeniach fizycznych, których doznał, gdy w momencie katastrofy wypadł ze swojego

fotela przez otwór w kadłubie samolotu. Mówi, że odczuwa ból w nodze, ramieniu, kolanie i plecach i od czasu tragedii nie jest w stanie pracować ani prowadzić samochodu.

Linie lotnicze Air India zaofertowały Rameshowi tymczasowe odszkodowanie w wysokości 21 500 funtów, które zostało przyjęte, ale jego doradcy twierdzą, że to nie wystarczy, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby.

Boeing 787-8 linii Air India rozbił się 12 czerwca 2025 roku tuż po starcie z lotniska w Ahmedabadzie. Zginęło łącznie 260 osób (241 na pokładzie samolotu i 19 osób na ziemi). Spośród pasażerów i członków załogi, którzy zginęli, 169 było obywatelami Indii, a 52 Brytyjczykami.

We wstępnym raporcie dotyczącym katastrofy, opublikowanym w lipcu przez indyjskie Biuro ds. Badania Wypadków Lotniczych, stwierdzono, że dopływ paliwa do silników został odcięty zaledwie kilka sekund po starcie. Przyczyn katastrofy oficjalnie i ostatecznie do dziś nie ustalono.

BBC NEWS

REKLAMA

RNG.6722.4.2024

0011425504

Międzychód, 4 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIĘDZYCHODU o prowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Międzychód – Kolno (wieś)

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 i 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) Burmistrz Międzychodu ogłasza o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Międzychód – Kolno (wieś) w dniach od 4 listopada 2025 r. do 3 grudnia 2025 r.

Spotkanie otwarte nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu 13 listopada 2025 r. o godz. 15:30.

Spotkanie otwarte nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się za pomocą środków porozumiewania się na odległość z możliwością zabierania głosu, zadawania pytań i składania uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawania pytań. Udział w spotkaniu otwartym będzie możliwy za pomocą przeglądarki internetowej – szczegółowy link zostanie zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie (bip.miedzychod.pl, zakładka: planowanie przestrzenne), co najmniej godzinę przed rozpoczęciem spotkania.

Dzyszy projektanta nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego, odbędzie się w dniu 19 listopada 2025 r. w godz. 15:30–16:30 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie (pokój nr 302).

Zapoznanie się z przedmiotowym opracowaniem w siedzibie Urzędu możliwe jest również po wcześniejszym umówieniu wizyty (tel. 95 748 8100 wew. 317).

Uwagi do ww. projektu planu mogą być składane od 4 listopada 2025 r. do 3 grudnia 2025 r. z podaniem imienia, nazwiska lub nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, wraz z oznaczaniem nieruchomości, której uwaga dotyczy np. nr działki ewidencyjnej, oraz wskazaniem czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Uwagi należy składać wyłącznie za pomocą „formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”, dostępnego m.in. na stronie BIP Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie (bip.miedzychod.pl, zakładka: planowanie przestrzenne), na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres urząd@miedzychod.pl lub skrzynka ePUAP:/2430jggkpv/SkrytkaESP.

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 oraz 14 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. – RODO (Dz.U.UE. z 2016 r., L 119, poz. 1), Burmistrz Międzychodu informuje, iż:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzychodzie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 2 jest Gmina Międzychód, reprezentowana przez Burmistrza Międzychodu.
2. Kontakt, w zakresie czynności przetwarzania danych osobowych: Inspektor Ochrony Danych Osobowych – inspektor@miedzychod.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane na podstawie Art. 6 ust. 1 lit. c RODO, a w szczególności na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i art. 39 ust. 1 Ustawy z dnia 3 października 2018 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.
4. Odbiorcą Pani/Pana danych osobowych będą przeszkoleni i upoważnieni pracownicy do przetwarzania tych danych w zakresie wynikającym z zakresu obowiązków oraz podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa lub na podstawie umowy, w tym m.in. strony oraz uczestnicy postępowania administracyjnego.
5. Jeżeli Pani/Pana dane osobowe nie zostały zebrane od Pani/Pana, to przysługują Pani/Panu wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano (art. 8a ust. 1 Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).
6. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej.
7. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane zgodnie z załącznikiem nr 1 do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów

- zakładowych, zgodnie ze wskazaniami art. 8a ust. 2 Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
- Posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, ich sprostowania i uzupełnienia lub ograniczenia przetwarzania. Przy czym zgodnie z art. 8b Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wystąpienie z żądaniem ograniczenia przetwarzania, o którym mowa w art. 18 ust. 1 RODO nie wpływa na tok i wynik postępowania.
- W przypadku gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych dotyczących Pani/Pana narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.; ma Pani/Pan prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- Podanie danych osobowych w zakresie wymaganych przepisami prawa jest obligatoryjne, a w pozostałym zakresie dobrowolne.
- Pani/Pana dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, w tym również w formie profilowania.

Polski flagowiec oszczędza prąd. Efekty są więcej niż widoczne

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

LPP, polska grupa odzieżowa - właściciel marek Sinsay, Reserved, Cropp, House i Mohito - dzięki systemom telemetrycznym, wymianie oświetlenia na LED-y i prostym zmianom organizacyjnym obniżyły zużycie energii w sklepach o 20 procent w skali roku.

W efekcie firma zaoszczędziła nawet 30 milionów złotych, mimo że liczba punktów sprzedaży wciąż rośnie.

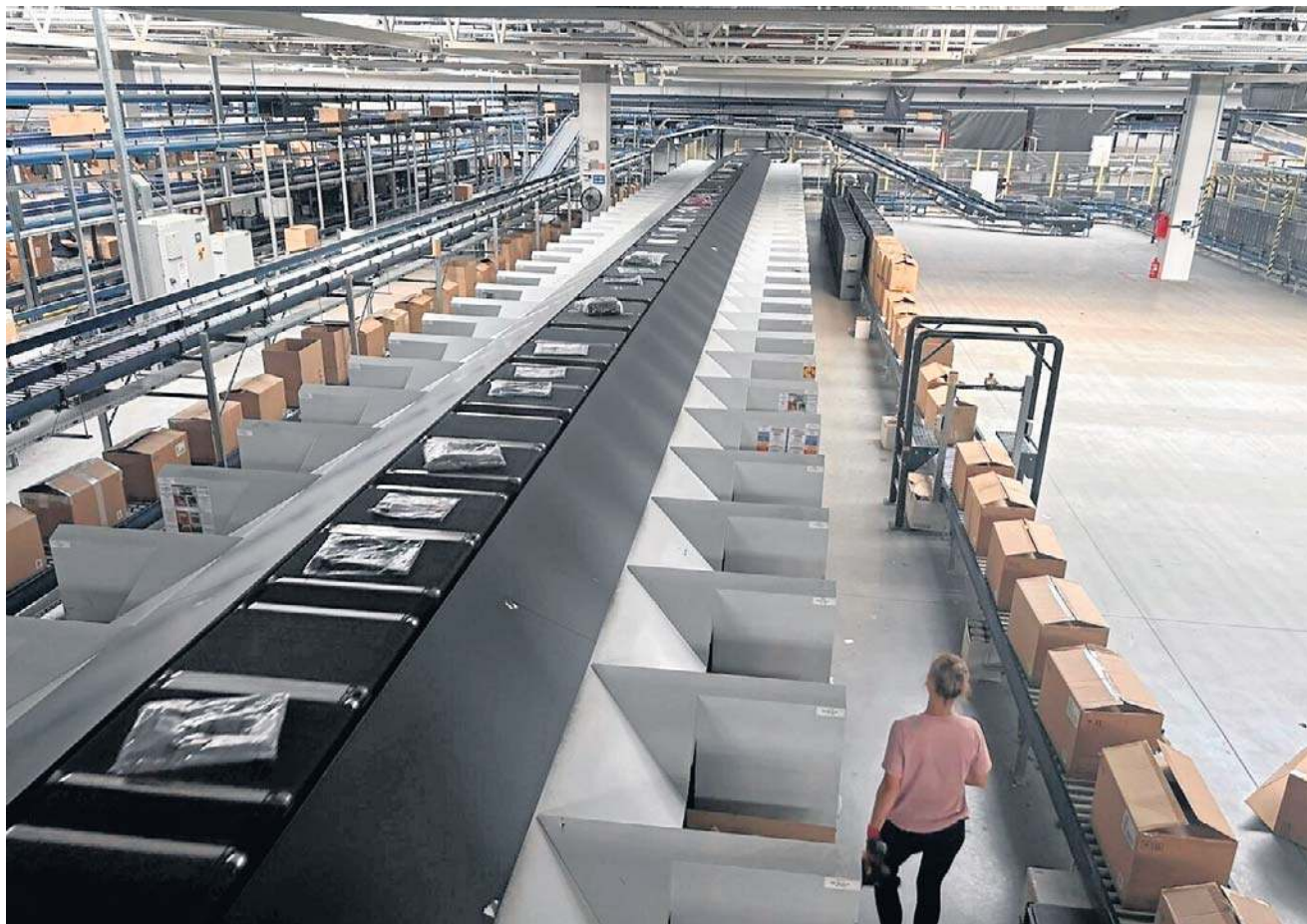
Telemetria pozwoliła obniżyć zapotrzebowanie na prąd

- Mamy dużą efektywność. Stworzyliśmy zespoły, które zarządzają wszystkimi sklepami w ramach telemetrii. W każdym sklepie zainstalowaliśmy odpowiednie urządzenia i, co może być zaskakujące, nasze koszty energii w sklepach spadają - opowiedział „Strefie Biznesu” Marek Piechocki, współzałożyciel i prezes LPP.

Telemetria to automatyczne przekazywanie danych z urządzeń i systemów za pośrednictwem internetu, co pozwala na sterowanie i monitorowanie urządzeniami bądź systemami. Dla LPP oznacza wiedzę, w którym salonie, jakie urządzenia działają i ile energii elektrycznej zużywają. Obecnie systemy telemetryczne są zainstalowane w ponad 2500 salonów.

- Do tego mamy zawarte długoterminowe kontrakty PPA na dostawę energii z wiatru. Zabezpieczyliśmy się dzięki temu przed skokami cen - dostawcy mają gwarancję, że odbierzemy prąd przez 10 lat, a my mamy gwarancję stabilnych kosztów - dodaje Marek Piechocki.

O tym, jak dokładnie wyglądają oszczędności w LPP, opowiada nam Szymon Kędzierski, dyrektor ds. inwestycji, który zajmuje się budową sklepów.



Telemetria, wymiana oświetlenia na LED-y, wyłączenie komputerów pozwoliły zredukować zapotrzebowanie na energię o 20 procent w salonach i magazynach

Telemetria pozwoliła firmie wyłapać wzrost w obszarze kosztów, którego wcześniej LPP nie było świadome. Firma dzięki telemetrii zwróciła uwagę, że polscy dostawcy energii zaczynają pobierać opłaty za tak zwaną energię bierną, czyli niezbędną do podtrzymania działania urządzeń.

- Zastosowaliśmy kompensatory mocy biernej, żeby to zminimalizować albo zredukować do zera. Byliśmy w stanie zrobić to we wszystkich salonach w Polsce, w których kupujemy energię bezpośrednio od dostawcy. W przypadku salonów, w których energię dostarczają centra handlowe, trwają w tej chwili negocjacje i rozmowy z tymi pośrednikami

dostawcami, żeby zminimalizować i zredukować moc - wyjaśnia Szymon Kędzierski, dyrektor ds. inwestycji.

Jak dodaje, w przypadku gdy firma bezpośrednio podpisuje umowę na dostawę energii, zakupy dokonywane są na Towarowej Giełdzie Energii z certyfikacją zapewniającą, że w 100 procentach jest ona zielona i pochodzi ze źródeł odnawialnych.

- To ważny aspekt w kierunku zabezpieczenia naszych potrzeb energetycznych czy elektrycznych w salonach - podkreśla.

Ponad 400 salonów w Polsce należących do LPP jest na umowach bezpośrednich, pozostałe są na umowach pośrednich.

W salonach wymieniono oświetlenie

Jak wskazuje Szymon Kędzierski, duże znaczenie w odniesieniu do mocy biernej mają systemy oświetlenia LED-owego, które finalnie pomagają obniżyć koszty energii.

- W 2017 roku zapadła decyzja o projektowaniu wszystkich nowych salonów Reserved, naszego flagowego brandu, w oparciu o oświetlenie bazujące na technologii LED. W 2018 roku tę decyzję rozszerzyliśmy na pozostałe marki, czyli Mohito, Cropp, House oraz Sinsay. Tutaj też warto zaznaczyć, że lata 2017 i 2018 to był moment, kiedy technologia LED ustabilizowała się na wysokim poziomie, czyli dawała nam do-

bre możliwości aranżacji światła oraz pewność działania tych systemów - wylicza Kędzierski.

Poza tym LPP projektuje systemy oświetleniowe w podziale 30/70. Co to oznacza w praktyce?

Podczas prac serwisowych, rozkładania towaru na półkach czy organizacji dostaw pracownicy korzystają jedynie z 30 proc. oświetlenia w sklepie. System automatycznie uruchamia pozostałe 70 proc. światła na 15 minut przed otwarciem salonu. Po zamknięciu sklepu i wyjściu klientów oświetlenie ponownie przełącza się na poziom 30 proc., co znacząco ogranicza zużycie energii - zwłaszcza poza godzinami pracy.

- W 2018 roku zaczęliśmy również wyłączać komputery

na noc: od godziny 24 do momentu rozpoczęcia pracy sklepu. To pozwoliło na kolejne zmniejszenie zużycia energii. Dwa razy w tygodniu w nocy komputery się aktualizowały. Musieliśmy to skoordynować z działem IT. Również monitory, które wyświetlają kontenty reklamowe, konsumują już mniej energii elektrycznej. Tu jednak nie są one wyłączane z obawy, że restart spowoduje ich uszkodzenie. W tym przypadku zdecydowaliśmy się na wyświetlanie czarnego kontentu, który w automatyczny sposób minimalizuje pobory energetyczne - mówi Szymon Kędzierski.

Oszczędności są wymierne i wynoszą nawet 30 mln zł rocznie

Telemetria, wymiana oświetlenia na LED-y, wyłączanie komputerów pozwoliły zredukować zapotrzebowanie na energię w salonach o 20 procent.

- To przełożyło się w naszej sieci na kilkadziesiąt milionów złotych oszczędności rocznie - wskazuje Kędzierski.

Dopytywany, ile to dokładnie, 20, a może 30 mln zł, odpowiada: „Ten rząd wielkości”. Natomiast zapytany, czy LPP coś jeszcze może zrobić, żeby obniżyć koszty energii, wskazuje, że „ważnym elementem tej układanki jest człowiek”.

- Dlatego podnosimy świadomość w zakresie poszanowania energii wśród personelu. Systemy, które mamy, wysyłają w postaci alertów informacje do kierowników salonów, że np. było nieautoryzowane włączenie czy że w dni niehandlowe pracowała gdzieś klimatyzacja. W dziale kontroli i operacji sprzedaży mamy zespół, który się tym zajmuje - podsumowuje dyrektor ds. inwestycji w LPP.

W 2024 roku LPP otworzyło ponad 660 nowych sklepów. Plan na ten rok zakłada otwarcie około 850 sklepów. ©

Od 1 listopada ważna zmiana dla firm. Nowe przepisy obejmują wszystkich przedsiębiorców

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Od 1 listopada 2025 r. przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur w Krajowym System e-Faktur. Nowy system obejmie 2,8 mln firm w Polsce.

Krajowy System e-Faktur obejmuje każdą firmę w Polsce, bez względu na jej wielkość czy formę prawną

Krajowy System e-Faktur (KSeF) obejmuje wszystkie podmioty - od największych firm po jednoosobowe działalności. Zmienia nie tylko sposób wystawiania faktur, ale też obieg dokumentów i współpraca z księgowością. Podatnik nie będzie musiał już wysłać wystawionej faktury do nabywcy - będzie ją wprowadzał do systemu KSeF, który po nadaniu jej danych identyfikujących da nabywcy wgląd do tej faktury, możliwość jej pobrania



FOT. ILLUSTRACYNE 123 RF

Chociaż Krajowy System e-Faktur wchodzi w życie w przyszłym roku, to już 1 listopada 2025 r. przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur elektronicznych

i korzystania z niej. Reforma wejdzie w życie w 2026 r.

- Zmiany obejmą każdą firmę w Polsce, bez względu na jej wielkość czy formę prawną. Różnić się może jedynie mo-

ment wprowadzenia KSeF dla poszczególnych firm, który jest uzależniony od ich obrotu. Jednak każdy przedsiębiorca w Polsce musi zdawać sobie sprawę z tego, że i jego dotknie

zmiana. KSeF nie tylko zmieni sam sposób wystawiania faktury. Zmienia się też relacje między klientami a biurami księgowymi, a w dużych firmach między poszczególnymi

działami a księgowością - wyjaśnia Monika Piątkowska, doradca podatkowy w e-pity.pl i fillup.pl.

Obowiązek korzystania z KSeF obejmuje wszystkie firmy w Polsce, choć dla najmniejszych firm przewidziano bardziej elastyczny okres przejściowy. Od 1 lutego 2026 roku dotyczyć będzie firm, których obrót w 2025 roku przekroczy 200 milionów złotych. Dla pozostałych przedsiębiorstw system stanie się obligatoryjny od 1 kwietnia 2026 roku, z ewentualnym przedłużeniem okresu przejściowego do początku 2027 roku dla mikrofirm osiągających obroty poniżej 10 tysięcy złotych miesięcznie.

Od 1 listopada 2025 r. firmy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF

Chociaż system wchodzi w życie w przyszłym roku, to już od 1 listopada przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur elektronicznych w nowym systemie.

Dzięki wcześniejszemu pobraniu certyfikatu firmy mogą przetestować system i sprawdzić konfigurację swojego oprogramowania przed wejściem obowiązku w życie. Wyjaśnijmy, że certyfikat KSeF to elektroniczny identyfikator, który potwierdza tożsamość podatnika w systemie, umożliwia bezpieczne wystawianie i odbieranie faktur, stanowi kluczowy element integracji oprogramowania księgowego z KSeF.

Od 3 listopada 2025 r. dostępna jest testowa wersja aplikacji podatnika KSeF 2.0

Z kolei od 3 listopada 2025 roku, Ministerstwo Finansów i Gospodarki udostępni testową wersję aplikacji podatnika KSeF 2.0. To nowa, uproszczona wersja narzędzia, która pozwala przedsiębiorcom wystawiać i odbierać faktury w środowisku testowym, sprawdzić działanie systemu KSeF przed jego pełnym wdrożeniem i zapoznać się z nowymi funkcjami i wyglądem interfejsu użytkownika.©®

Rewolucja w wynagrodzeniach. Eksperci ostrzegają: to dopiero początek

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy o jawności płac wejdą w życie już w grudniu 2025 r. Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji. - Aż 73% pracowników w Polsce uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Ale na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać - mówi Strefie Biznesu Anna Tietaniec z Manpower.

Przepisy o jawności płac wejdą już 24 grudnia 2025 r.

Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji.

- Nowe regulacje pozostawiają sporą dowolność, jeśli chodzi o moment przedstawienia tych informacji kandydatom. Według nowych przepisów informacje te będą musiały zostać przekazane na piśmie, w postaci papierowej bądź elektronicznej, w ogłoszeniu o pracę, przed rozmową kwalifikacyjną lub przed nawiązaniem stosunku pracy. W prak-

tyce nie oznacza to więc, że firmy będą zobligowane do publikowania widełek wynagrodzeń w ogłoszeniach o pracę, czego domaga się aż 92% badanych przez nas pracowników - mówi Strefie Biznesu Anna Tietaniec, ekspert rynku pracy w Manpower.

To duże rozczarowanie dla kandydatów, dla których informacje te są kluczowe w ocenie, czy dana oferta pracy jest dla nich atrakcyjna i czy proponowany przedział finansowy odpowiada ich oczekiwaniom. Nie ulega jednak wątpliwości, że to dopiero początek zmian w zakresie transparentności wynagrodzeń.

- Początkowy projekt ustawy zawierał nie tylko przepisy dotyczące jawności wynagrodzenia na etapie rekrutacji, ale również w trakcie trwania stosunku pracy. Aż 73% pracowników w Polsce uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać. Z perspektywy pracodawców, rozciągnięcie w czasie wdrożenia dalszych regulacji w tym zakresie, daje czas na uregulowanie polityki płacowej i wyeliminowanie potencjalnych nierówności - twierdzi Anna Tietaniec.



FOT. ILLUSTRACYNE 123 RF

W firmach, gdzie dysproporcje wynagrodzeń są duże, jawność płac może w krótkim okresie zwiększyć presję na podwyżki

Największe poparcie dla jawności płac wśród asystentów (75%), a najmniejsze w wyższej kadry zarządzającej (32%)

Poparcie dla jawnych płac częściej deklarują mężczyźni (72%) niż kobiety (70%). W grupie wiekowej 18-29 lat aż 80% respondentów oczekuje jawności wynagrodzeń, podczas gdy wśród osób powyżej 60. roku życia odsetek ten spada do 20%. Zróżnicowanie widać także w zależności od dochodu - 77% osób zarabiających powyżej 7000 zł netto popiera jawność,

w porównaniu do 31% wśród pracowników z wynagrodzeniem do 3000 zł. Biorąc pod uwagę zajmowane stanowiska, największe poparcie odnotowano wśród asystentów (75%), a najmniejsze w gronie wyższej kadry zarządzającej (32%). W dużych organizacjach, zatrudniających ponad 5000 osób, za przejrzystością opowiada się 76% badanych, natomiast w małych firmach do 49 pracowników jedynie 15%.

Ekspertka zauważa, że z mniejszym entuzjazmem do jawności wynagrodzenia podchodzi wyższa kadra zarządza-

jąca, co może wynikać z odmiennej perspektywy, jaką przyjmuje osoba łącząca rolę pracownika i pracodawcy.

Jawność płac może zwiększyć presję na podwyżki

Według niej w firmach, gdzie dysproporcje wynagrodzeń są duże, jawność płac może w krótkim okresie zwiększyć presję na podwyżki, jednak w dłuższej perspektywie ma ona raczej sprzyjać bardziej racjonalnemu i sprawliwemu systemowi wynagradzania, a nie niekontrolowanemu wzrostowi kosztów. Jawność płac ma niewątpliwie dużo zalety, jednak nie jest pozbawiona ryzyka.

Z najnowszej analizy Manpower „Nastroje polskiego rynku pracy - perspektywa kandydatów 2025” wynika, że 71% Polaków popiera ujawnienie wynagrodzeń, a 9 na 10 kandydatów oczekuje podania widełek płacowych już na etapie rekrutacji. Największe poparcie dla takiego rozwiązania deklarują młodszy, lepiej zarabiający pracownicy oraz osoby zatrudnione w dużych firmach. Niechętni do ujawnienia swoich widełek płacowych są zatrudnieni powyżej 60. roku życia oraz przedstawiciele wyższej kadry zarządzającej.

Widełki płacowe oczekiwane już w ogłoszeniu

Aż 92% respondentów badania Manpower chce, aby widełki wynagrodzenia były podawane już na etapie rekrutacji. Największy odsetek zwolenników tego rozwiązania odnotowano wśród specjalistów (94%), a najmniejszy wśród przedstawicieli wyższej kadry menedżerskiej (6%). Poparcie dla tego postulatu częściej deklarują kobiety (94%) niż mężczyźni (90%). W ujęciu wiekowym największe zainteresowanie obserwuje się w grupie 40-49 lat (95%), natomiast najmniejsze wśród osób powyżej 60. roku życia (4%).

Blisko trzy czwarte badanych uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Przeciwnego zdania jest jedynie 12% ankietowanych. Największe poparcie dla tej idei wyraża średnia kadra menedżerska (76%), podczas gdy wśród wyższego szczebla zarządzania poparcie wynosi 19%. W firmach zatrudniających od 1000 do 4999 osób poziom akceptacji dla jawnych płac jest najwyższy, sięgając 78%, natomiast w przedsiębiorstwach średnich i dużych - tylko 13%. Różnice między płciami są niewielkie, rozwiązanie to popiera 74% kobiet i 72% mężczyzn.©®

Zwolnili ludzi i zgasili światło. Tak wygląda fabryka przyszłości

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

W pełni zautomatyzowane zakłady produkcyjne, dotychczas kojarzone z Chinami i Japonią, wkraczają do Stanów Zjednoczonych i Europy. Według prognoz Grand View Research wartość tego rynku rośnie w tempie 8,7% rocznie, a do 2030 roku wyniesie ona 195 miliardów dolarów.

Rola człowieka w przemyśle zostanie ograniczona do nadzoru i konserwacji maszyn, co zwiastuje nieuchronną eliminację setek tysięcy miejsc pracy – również w Polsce.

Jeden właściciel, dwie fabryki, dwa różne światy

W fabryce w Jiaxing, dwie godziny drogi od Szanghaju, nie pali się ani jedna lampa. Hala wielkości trzech boisk piłkarskich jest cicha jak zamknięty na noc sklep. W ciemności poruszają się tylko robotyczne ramiona i wózki AGV przenoszące błyszczące elementy karoserii. To jedna z najnowocześniejszych „ciemnych fabryk” świata – w pełni zautomatyzowany zakład koncernu Minth, który produkuje części samochodowe przez całą dobę, bez udziału ludzi. Gdy w Chinach ta fabryka pracuje nieprzerwanie, jej siostrzany zakład w lubuskiej Szprotawie zatrudnia pół tysiąca osób, walcząc o obsadzenie wszystkich zmian. Dwie fabryki, jeden właściciel i dwa zupełnie różne światy.

Przemysł 4.0 nie potrzebuje przerw na lunch

Ciemne fabryki, zwane po angielsku lights-out factories, to ucieleśnienie idei Przemysłu 4.0 – sztuczna inteligencja, roboty i inteligentne algorytmy przejęły w nich cały proces produkcji. Nie potrzebują światła, ogrzewania ani przerw na lunch. Ich sercem są systemy, które potrafią samodzielnie diagnozować usterki, planować dostawy i w czasie rzeczywistym dostosowywać tempo pracy do popytu.

Według danych firmy Grand View Research globalny rynek takich zakładów wyceniono w 2024 r. na 120 mld dolarów, a jego wartość ma rosnąć o 8,7% rdr, osiągając 194,60 miliarda USD do 2030 roku. Europa odpowiada dziś za połowę inwestycji, ale to Azja – a zwłaszcza Chiny – wyznacza tempo tej rewolucji. W Japonii zakłady FANUC już od lat działają bez ludzi, w Holandii Philips przy po-

mocy 120 robotów z sukcesem produkuje maszynki do golenia.

– Nie mówimy tu już o prostym zastępowaniu pracy ludzkiej maszynami, ale o tworzeniu inteligentnych, samouczących się systemów produkcyjnych. Z polskiego punktu widzenia kluczowe jest zrozumienie, że nasza konkurencyjność nie może już opierać się wyłącznie na kosztach pracy. Obserwujemy globalny wyścig technologiczny, w którym to właśnie zdolność do pełnej automatyzacji staje się głównym miernikiem siły przemysłowej. W gospodarkach o wysokich kosztach zaawansowana automatyzacja staje się narzędziem do odzyskiwania przewagi konkurencyjnej – uważa Paweł Dziadosz z DPS Group, konsorcjum firm specjalizujących się we wdrażaniu zaawansowanych rozwiązań IT, automatyzacji i robotyzacji dla przemysłu.

Chiński smok gasi światło

Doskonale rozumieją to Chiny, które jeszcze dwie dekady temu uchodziły za warsztat świata, a dziś stają się jego laboratorium. Według Międzynarodowej Federacji Robotyki (IFR) Państwo Środka instaluje ponad połowę wszystkich nowych robotów przemysłowych na świecie. Wskaźnik gęstości robotyzacji w chińskim przemyśle osiągnął w 2024 r. wartość 470 robotów na 10 000 pracowników – ponad 3-krotnie więcej niż wynosi średnia światowa. W branży motoryzacyjnej na 10 tys. zatrudnionych Chińczyków przypada aż 2000 robotów.

Xiaomi chwali się fabryką w Pekinie, która bez udziału człowieka może w wyprodukować 10 milionów smartfonów rocznie. Foxconn, partner Apple’a, zastąpił robotami dziesiątki tysięcy pracowników i zakłada, że w ciągu kilku lat co trzeci proces produkcyjny będzie całkowicie zautomatyzowany. To efekt programu „Made in China 2025”, który ma przekształcić kraj z montowni w centrum innowacji. W tym wyścigu roboty są nową armią, a dane paliwem.

Ameryka próbuje odzyskać to, co oddała przez lata

Po drugiej stronie globu Stany Zjednoczone, po latach outsourcingu produkcji do Azji, podejmują próbę odzyskania suwerenności przemysłowej. Programy takie jak CHIPS and Science Act czy Inflation Reduction Act mają ściągnąć produkcję półprzewodników, baterii i czystych technologii z powrotem na terytorium USA.

Jednak nowy przemysł nie przypomina dawnego Detroit. To nie fabryki pełne robotników w kaskach, lecz sterylne hale, w których większość operacji wykonują maszyny. Tesla w Nevada osiągnęła 90 proc. automatyzacji, a amerykańskie koncerny coraz częściej inwestują w tzw. modele hybrydowe – zakłady, w których człowiek bardziej nadzoruje systemy komputerowe niż linię montażową.

Kiedy Donald Trump w kampanii prezydenckiej obiecywał powrót „dobrych miejsc pracy dla niebieskich kołnierzyków”, ekonomiści reagowali z rezerwą. Wiedzieli, że przemysł nie działa już jak w latach 50. i że fabryki, które dziś wracają do USA, nie zatrudnią tłumów, lecz zaprzęgą do pracy przede wszystkim roboty. Jak przypomina Gary Cohn, były doradca gospodarczy Białego Domu, dla i subsydia nie przywracają miejsc pracy, lecz raczej przyspieszają automatyzację.

– Kiedy koszty pracy rosną, firmy mają jedno wyjście: zastępują ludzi maszynami – mówił Cohn w wywiadzie dla Face the Nation.

To nie cynizm, tylko czysta kalkulacja. W obliczu wyższych kosztów energii, transportu i podatków każda firma stara się utrzymać korzystną marżę.

W Polsce maszyny mogą zastąpić 4 miliony ludzi

Każda rewolucja przemysłowa rodzi zwycięzców i przegranych. Światowe Forum Ekonomiczne szacuje, że do 2027 r. automatyzacja wyeliminuje 83 mln miejsc pracy, tworząc 69 mln nowych, głównie dla specjalistów od AI, danych i robotyki. Bilans pozostaje ujemny, ale nie dramatyczny – pod warunkiem że gospodarka nauczy się przekwalifikowywać ludzi szybciej niż algorytmy przejmują ich zadania.

W Polsce potencjał zastąpienia przez maszyny dotyczy około 4 mln pracowników, z czego milion w przemyśle. Ale kraj ma coś, czego nie miały wcześniejsze pokolenia rewolucjonistów: demografię, która choć niekorzystna, to działa jak amortyzator. Do końca 2025 r. z rynku pracy odejdzie 2,3 miliona osób, w tym 800 tysięcy z przemysłu. Nawet przy optymistycznym scenariuszu napływ nowych kadr nie przekroczy 400 tys. Oznacza to deficyt, który można – paradoksalnie – wypełnić maszynami, nie ponosząc znaczących kosztów społecznych.

Z perspektywy fabryk w Poznaniu, Gliwicach czy Wrocławiu robot nie jest więc konkurentem człowieka, lecz proteżą

kurczącego się rynku pracy. Problem w tym, że Polska wciąż nie jest gotowa, by w pełni tę proteżę założyć.

Ciągle jesteśmy montownią montowni. Technologia pozostaje w Chinach

Choć w kraju działają już pół-automatyczne zakłady spożywcze, mleczarnie czy browary, które zbliżają się do modelu lights-out, to ogólny poziom robotyzacji pozostaje niski. Z danych Międzynarodowej Federacji Robotyki (IFR) wynika, że w polskim przemyśle motoryzacyjnym na jednego robota przypada średnio 36 pracowników. W Niemczech 6,7, a w Chinach 5. Tymczasem koszty pracy w fabrykach rosną szybciej niż produktywność, co podważa dotychczasową przewagę konkurencyjną opartą na taniej sile roboczej.

Na przykładzie Minth kontrast widać jak w soczewce: w Jiaxing światło jest zbędne, w Szprotawie wciąż świeci przez całą dobę. Chińczycy, którzy inwestują w Polsce, korzystają z naszej stabilności i dostępu do rynku UE, ale kluczowe technologie zostawiają u siebie. Polska staje się więc montownią montowni – w średnim ogniwem w łańcuchu globalnej automatyzacji. Inwestycja w nowoczesne roboty przemysłowe, choć niezwykle istotna, sama w sobie nie wystarczy, by realnie zmienić status quo.

To dlatego cyfryzacja jest taka ważna

Ekspertsi podkreślają, jak istotny jest ogólny poziom cyfryzacji przemysłu oraz konieczność wprowadzenia zmian w systemie prawnym i podatkowym, które sprawią, że inwestowanie w polski przemysł stanie się bardziej opłacalne. Nie bez znaczenia pozostają także koszty energii – a te, jak wiadomo, w Polsce wciąż należą do najwyższych w regionie.

– Nasze położenie i zasoby naturalne sprawiają, że tylko odnawialne źródła energii w połączeniu z energetyką atomową w dłuższej perspektywie pozwolą nam osiągnąć konkurencyjne ceny energii. Inwestycja, którą sprowadzimy taniej energią, nawet jeśli nie zapewni miejsc pracy, to dostarczy środki lokalnej społeczności w postaci podatków. Zmiana sposobu produkcji wymaga też zmiany na poziomie myślenia o generowaniu zysku z pracy – mówi Mateusz Pawełczuk, Head of Innovation Respect Energy S.A., największej prywatnej grupy energetycznej z całkowicie polskim kapitałem, zajmującej się m.in.



FOT. TOMASZ HOŁOD/POLSKA PRESSE

„Ciemne fabryki” w Polsce to nieunikniona przyszłość

odkupem i sprzedażą energii pochodzącej wyłącznie z odnawialnych źródeł.

Optymizm nie wystarczy – ważniejsze jest wypełnienie „cyfrowej luki”

Z najnowszego raportu DPS Group, datowanego na 11 sierpnia 2025 roku, wyłania się obraz polskiego przemysłu stojącego w technologicznym rozkroku. Mimo że menedżerowie chętnie snują wizje o wdrożeniu sztucznej inteligencji, a ogólny optymizm co do kondycji firm pozostaje wysoki, to codzienna praktyka produkcyjna wciąż mocno odbiega od tych aspiracji. Powstaje „cyfrowa luka”, w której chęci nie idą w parze z realnymi działaniami.

Podstawowym problemem jest powolna adaptacja fundamentalnych narzędzi cyfrowych. Jak wskazują dane, niemal połowa (48%) polskich przedsiębiorstw produkcyjnych nadal nie wdrożyła oprogramowania CAM, które jest kluczowym pomostem między projektem a maszyną, automatyzującym procesy wytwarzania. Jeszcze większe zaległości widoczne są w obszarze zarządzania danymi – zaledwie 30% firm korzysta z systemów ERP do kompleksowego planowania zasobów przedsiębiorstwa. To właśnie te systemy, integrujące dane z różnych działów, stanowią fundament pod jakiegokolwiek zaawansowanego wdrożenia, w tym sztucznej inteligencji. Bez uporządkowanych i zintegrowanych danych firmowych algorytmy AI nie mają „paliwa” do efektywnego działania, co czyni rozmowy o jej implementacji bezprzedmiotowymi.

Ciągle opieramy się na intuicji, a nie na twardych danych

Brak spójnej strategii cyfryzacji nie jest wyłącznie problemem technologii, lecz całej kultury zarządzania. W wielu polskich firmach przemysłowych projekty cyfrowej transformacji nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, głównie z powodu braku integracji danych i niewystarczającego zaangażowania

kadry zarządzającej – a decyzje opierają się bardziej na intuicji niż na twardej analizie. Jak zwracają uwagę eksperci, takie podejście ogranicza możliwości automatyzacji i utrudnia wdrażanie nowoczesnych rozwiązań z obszaru Przemysłu 4.0.

– Transformacja cyfrowa w produkcji nie polega tylko na zakupie nowych systemów IT, lecz na zbudowaniu architektury opartej na danych i procesach – mówi Robert Sokołowski, dyrektor zarządzający siecią sprzedaży korporacyjnej w Santander Leasing.

Ekspert podaje tę receptę na przewagę rynkową.

– Dopiero integrowane podejście do analizowania, projektowania, utrzymania i logistyki pozwala uwolnić realną wartość z automatyzacji. Tam gdzie informacja przepływa płynnie, możliwe jest nie tylko zwiększenie wydajności, lecz także redukcja strat i usprawnienie planowania inwestycji w technologię. Firmy, które skutecznie wdrożyły takie rozwiązania, zwiększają swoją produktywność, co w obecnym środowisku konkurencyjnym daje im znaczną przewagę.

Nie uciekniemy od „ciemnych fabryk”

To tylko kwestia czasu, aż „ciemne fabryki” staną się nowym standardem efektywności, podobnie jak linia montażowa sto lat temu. Chiny inwestują w roboty z państwowym rozmachem, Stany Zjednoczone z kapitałowym pragmatyzmem. Polska tymczasem wciąż pozostaje w tyle.

– Zakłady produkcyjne nad Wisłą nie dogonią chińskich odpowiedników, kupując kolejnego robota. W pierwszej kolejności potrzebna jest zmiana myślenia. Prawdziwa transformacja wymaga wdrożenia zintegrowanych systemów, które zarządzają całym łańcuchem wartości – od projektu aż po logistykę. Chodzi o redukcję kosztów przy zachowaniu najwyższej jakości, ciągłość oraz zdolność do elastycznego reagowania na zmiany rynkowe w czasie rzeczywistym – uważa Paweł Dziadosz z DPS Group. ©©

2025 r. jest bardzo trudny w branży słodczy. Jan Kolański zabrał się za porządki

Magdalena Ignaciuk
Rafał Kerger
magdalena.ignaciuk@polskapress.pl
rafal.kerger@polskapress.pl

Rozmawiamy z Janem Kolańskim, założycielem i prezesem Grupy Colian.

W maju 2025 r. doszło do fuzji Coliana z niemieckim Gubor Schokoladen. W Colianie pracuje prawie 6 tys. osób, firma sprzedaje na 70 rynków. – Zamierzamy jednak skupić się na większej koncentracji działań biznesowych – mówi Kolański. – Rok jest bardzo trudny dla naszej branży. Ceny surowców kakaowych są bardzo wysokie, a segment słodczy spada – dodaje.

Polska baza, europejskie ambicje. Colian buduje silną pozycję na pięciu rynkach

Jaki jest pana biznesowy cel na najbliższe kilka lat?

Rynek w Polsce pozostaje dla nas kluczowy. Koncentrujemy swoje siły w kraju, jednocześnie zwiększając zasięgi naszych działań na arenie międzynarodowej.

Za granicą posiadamy spółki w Wielkiej Brytanii i Irlandii, a w tym roku wzmocniliśmy pozycję na rynku niemieckim i francuskim po tym jak do naszej organizacji dołączył Gubor Schokoladen. Posiadamy więc bardzo silne struktury w pięciu wiele znaczących gospodarczo państwach. Rozwijamy nasz biznes dwutorowo – bardzo cenimy marki krajowe, takie jak Grześki czy Goplana, ale jednocześnie budujemy ofertę w obszarze brandów międzynarodowych.

Od czasu, kiedy zniknęliście z giełdy, można tylko gdybać o rentowności waszego biznesu. Oceniam, że wchodzicie do europejskiego „top 10” w branży.

Panie redaktorze, ten rok jest bardzo trudny dla naszej branży. Ceny surowców kakaowych są bardzo wysokie, a segment słodczy spada. Poza tym do prowadzenia każdej działalności gospodarczej niezbędna jest energia elektryczna. Produkcja o wysokim zapotrzebowaniu energetycznym bezpośrednio wpływa na rentowność biznesu. W Polsce energia jest droższa niż w innych krajach Unii Europejskiej, co ma wpływ na konkurencyjność.



FOT. COLIAN

Koncentrujemy swoje siły w kraju, jednocześnie zwiększając zasięgi naszych działań na arenie międzynarodowej – powiedział Strefie Biznesu Jan Kolański

Jak to zmienić?

Polska gospodarka, ale też nasza firma, muszą inwestować w automatyzację, abyśmy byli bardziej konkurencyjni – zwłaszcza gdy drożeją koszty pracy. Konieczne są inwestycje w budowę nowych źródeł zasilania.

Jak przebiega integracja Gubor Schokoladen? Gubor właśnie zapowiedział zamknięcie fabryki w Cadolzburgu i magazynu w Forchheim. Ale zastrzeżenie, że działania te są częścią wewnętrznej reorganizacji Gubor Schokoladen GmbH i pozostają całkowicie niezależne od działalności Colianu.

Wspólnie z zespołem Gubor Schokoladen opracowaliśmy model biznesowy i pracujemy nad integracją, która umożliwi nam wzmocnienie pozycji na rynku.

1,1 mld zł – nawet tyle dodatkowo ma wpłynąć do budżetu państwa w 2026 r. po zmianach w opłacie cukrowej i dodatkowej doliczanej za obecność tauryny lub kofeiny. Tak, szykuje nam się kolejny podatek. Obecnie analizujemy, co przygotowuje dla nas ustawodawca.

Niektóre wasze polskie marki są trudne do promocji na rynkach międzynarodowych ze względu na nazwy, jak np. „Jeżyki” czy „Śliwka Nałęczowska”. Konkurenci mają łatwiej, bo rynek włoski, francuski, hiszpański jest bardziej międzynarodowy? Używają literatury międzynarodowego, a nie jak u nas – słowiańskiego.

Tak, to prawda. Nazwy naszych marek bywają trudne do wymówienia dla obcokrajowców. Wbrew pozorom nie tylko Jeżyki, Śliwka Nałęczowska czy Grześki sprawiają innym narodom problem. Dlatego tworząc ofertę międzynarodową, należy starannie przemyśleć znaczenie nazw brandów i dlatego wypracowaliśmy własny sposób na to, jak skutecznie promować krajowe marki za granicą. Nasze wyroby w ofercie globalnej funkcjonują w takiej samej sferze graficznej, co rodzime brandy, ale pod zmienionymi nazwami. Grześki znane są jako Alibi, wafle Familijne to Family's, Śliwka Nałęczowska przyjęła nazwę Sliwka Plum in Chocolate, a Jeżyki to Coolky. Marką parasolową całego portfolio jest Goplana i ona

jako jedyna zachowała swoje rodzime nazewnictwo. Ponadto mamy w ofercie brandy, które z racji swojego pochodzenia literaturę międzynarodową mają wpisane w DNA. Irlandzka Lily O'Brien's, brytyjska Elizabeth Shaw czy niemiecki Gubor Schokoladen brzmią naprawdę dobrze i mają znaczącą pozycję rynkową. Obecnie eksportujemy nasze wyroby do ponad 70 krajów na całym świecie. To imponująca liczba – w najbliższym czasie zamierzamy jednak skupić się na większej koncentracji działań biznesowych.

Czyli nie chcecie się rozdrabniać.

Rozwój biznesu na nowym rynku wymaga określonych inwestycji i dobrego poznania lokalnych uwarunkowań. Pochlania to nie tylko znaczące środki finansowe, ale też czas i pracę wielu zespołów. Mamy przemyślaną strategię rozwoju, w której wskazaliśmy kluczowe dla nas rynki. Pozostałe państwa, w których udziały Colian nie są jeszcze tak znaczące, jakbyśmy tego oczekiwali, będą obsługiwane przez naszych partnerów handlowych.

Wspomniał pan o międzynarodowych markach. Jak stworzyć międzynarodową, ale polską markę?

Colian od zawsze stawia na inwestycje w marki i ich wysoką jakość. Inwestycje w silną pozycję naszych marek to kluczowy kierunek rozwoju nie tylko w Polsce, ale też poza jej granicami. Marka „made in Poland” w ostatnich latach bardzo zyskała na znaczeniu, co świadczy o tym, że wysokiej klasy produkty zawsze się obronią. Przykładem tego są nie tylko brandy krajowe Colian, ale również te, które mają zagraniczne korzenie. Irlandzka Lily O'Brien's zajmuje trzecie miejsce w segmencie pralin w Wielkiej Brytanii. Marka oferuje nowoczesne produkty premium, które od lat cenione są przez szerokie grono konsumentów. To kierunek, w którym będziemy podążać.

Trudny rok dla branży słodczy. Drożeją surowce, rośnie presja kosztów

A czy gdyby nadarzyła się okazja np. na kupno „Wedla” albo „Prince Polo”, to pan by je kupił? Chciałby pan mieć te brandy?

Możemy „gdybać”. Jeżeli będą na sprzedaż, to wtedy będziemy się zastanawiać (śmiech).

Automatyzacja to przyszłość, ale człowiek nadal jest niezbędny

Colian planuje zakład w Opatówku pod Kaliszem o pow. 60 tys. mkw. z 14 liniami produkcyjnymi i rekrutacją kilkuset pracowników. Gdzieś przeczytałem, że ma pan już 6 tys. pracowników. To dużo.

Skupiając wszystkie biznesy, zbliżamy się do tej liczby. Dbamy o to, by pracownicy Colian mieli komfortowe warunki pracy i dajemy im możliwość rozwoju i poszerzania swoich kompetencji.

Przedsiębiorcy w Polsce często narzekają na kurczące się możliwości, jeśli chodzi o dostęp do wykwalifikowanych pracowników produkcyjnych.

W obszarze kadrowym widzimy, jak duży obecnie jest problem z edukacją zawodową. Szkoły są niestety niewydolne albo ich brakuje, co rzutuje na naszą działalność.

Można wyprodukować i zapakować czekoladę bez udziału człowieka?

Sama automatyzacja nie wystarczy. Człowiek jest niezbędny do koordynacji procesów produkcyjnych i ich kontroli.

A jak wy to przeliczacie rocznie, jak mierzycie postęp w automatyzacji?

Dziś w czasach AI istnieje bardzo dużo metod mierzenia wydajności, ale najważniejszy nadal pozostaje człowiek, który obsługuje proces.

Pana biznesowa historia jest bardzo ciekawa. Jest pan z tych romantycznych przedsiębiorców przełomu. Dzisiaj już chyba tej drogi się nie da powtórzyć?

Dziś żyjemy w zupełnie innych czasach. Patrzę z optymizmem w przyszłość i uważam, że przed każdym pokoleniem jest tak zwane „window of opportunity”. To okazje, które albo wykorzystamy, albo nie. Dużo takich możliwości pojawiło się np. w pandemii – posiłki zamawiane z dostawą do domu w tamtym czasie zwiększyły swoją popularność. Należy poszukiwać obszarów, w których można znaleźć swoją niszę.

Super, ale jak ktoś coś nowego wymyśli, przyjdą koncerty, powiełają to, kupią to, skasują biznes.

Każdy koncert międzynarodowy zaczynał od małego biznesu, ale miał pomysł i potrafił go rozwinąć na skalę globalną.

„Idąc do mamy na obiad niedzielną, nie chce pan, żeby wszystko smakowało inaczej niż zwykle. Pan chce, żeby było jak kiedyś, jak zawsze. Zachowania konsumentów są podobne. Jesteśmy otwarci na eksperymenty (...). Po testowaniu nowości, w absolutnej większości, wracamy do swoich nawyków”. Wie pan, kto mi to powiedział? Prezes Maspeksu, Krzysztof Pawiński.

To prawda, konsumenci lubią nowości i odkrywać nowe smaki. Jednocześnie cenią sobie klasykę – znane i wartościowe produkty, które goszczą w ich domach od lat. Myślę, że w tym właśnie tkwi sukces również naszych marek. Nie zmieniamy naszych receptur i stawiamy na wysoką jakość. To właśnie dlatego Goplana, Śliwka Nałęczowska, Grześki czy Jeżyki cieszą się niesłabnącą popularnością. ©©

Jak nie odłożycie na swoją emeryturę sami, to powodzenia

Michał Wiśniewski w Pomponiku Fot. Andrzej Banas



Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak usunęła tatuaż

Dwa miesiące temu celebrytka potwierdziła krążące w kuluarach plotki o rozstaniu z Michałem Koterskim. Teraz postanowiła pozbyć się pamiątki po związku i usunęła miłosny tatuaż ze swego ciała. „Czy zrobiłabym drugi raz? Nie! Jedynie w przyszłości zrobię imiona dzieci” – napisała w internecie.

Lanberry zapozowała z narzeczonym

Piosenkarka postanowiła nieco podładować baterie i wybrała się na Teneryfę. Teraz przesłała obserwującym pozdrowienia na Instagramie, a przy okazji pochwaliła się selfie z narzeczonym – muzykiem Ernestem Staniaszkiem. Zakochani zapozowali do wspólnej fotki uśmiechnięci i muśnięci słońcem.

Roksana Węgiel jest wstrząśnięta

Młoda piosenkarka odwiedziła niedawno Radio Eska, gdzie zapytano ją, jak układa się jej w małżeństwie. – Wszystko jest u nas dobrze, jeśli chodzi o związek, ale wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach właśnie w tym pokoleniu Z, ale nie tylko, ciężko jest o taką prawdziwą miłość, że te związki są bardzo powierzchowne, że niby jesteście razem, ale każdy ma gdzieś tam na boku jakieś swoje drugie życie. I dla mnie to jest bardzo takie... Bardzo mną to wstrząsa - powiedziała. (GZL)



W TELEWIZJI



Cudzoziemiec TV Puls, 20:00

Quan Ngoc Minh (Jackie Chan) prowadzi niewielką restaurację w Londynie. Kiedy jego nastoletnia córka ginie w zamachu terrorystycznym, zrozpaczony mężczyzna postanawia za wszelką cenę ukarać sprawców.

Za wszelką cenę TVP 1, 21:10

Wyreżyserowana przez Clintę Eastwooda poruszająca opowieść o ambitnej bokserce (oscarowa Hilary Swank) prowadzonej przez początkowo niechętnego jej starego trenera (także Eastwood)... Siedem nominacji i cztery Oscary.

Dziki tajemnice Chin Polsat Viasat Nature, 21:40

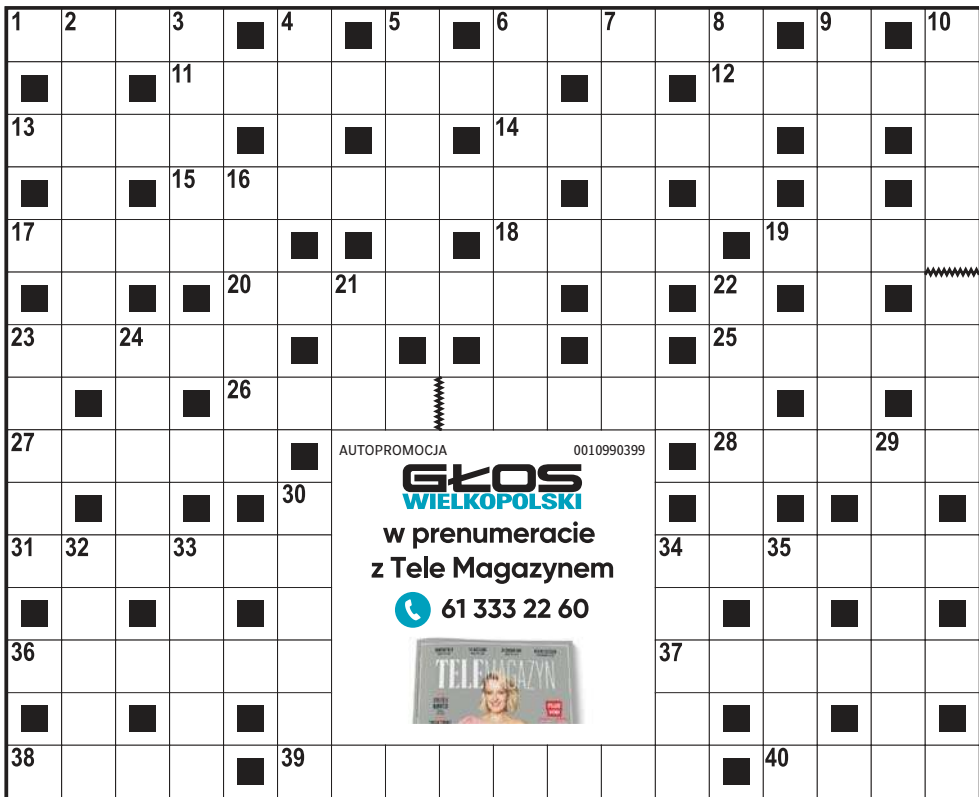
Każdy odcinek ukazuje jeden z pięciu chińskich parków narodowych i prezentuje najbardziej zróżnicowanych ekosystemów świata: od królestwa pand po bujne lasy deszczowe na wyspach, oszałamiający „dach świata”, środowisko tygrysa syberyjskiego oraz tętniące życiem pasma górskie.

Przychodnia w górach Eifel Romance.TV, 21:55

Samotna matka, z zawodu pielęgniarka zabiegowa, Vera (Rebecca Immanuel), decyduje się na odważny krok: z całą rodziną przeprowadza się z Berlina w Góry Eifel. Już pierwszego dnia w przychodni stwierdza, że na wsi – ze względu na brak lekarzy – nie będzie jej się spokojnie pracować...

KRZYŻÓWKA NR 170

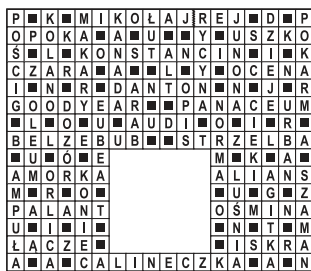
- osoba niekompetentna, ignorant,
 - gra mieszana w tenisie ziemnym,
 - niewielkie źródło światła,
 - często mija się z prawdą,
 - Myszka z kreskówek Walta Disneya,
 - okres godowy łososi,
 - „Różowa ...”, komedia filmowa,
 - często nazywany czerwonym kurem,
 - zatyczka becзки, szpunt,
 - wirująca zabawka, fryga,
 - elegancko się ubiera, modniś,
 - choroba oczu, katarakta,
 - opera Siergieja Rachmaninowa,
 - piłkarski mistrz Polski w sezonie 2024/25,
 - Waldemar, reżyser filmu „Ajlawju”,
 - czym ... bogata, tym rada,
 - przełożony szkoły wyższej,
 - bufet dla leśnej zwierzyny,
 - rodzaj sieci rybackiej,
 - zdanie na konkretny temat, osąd,
 - w repertuarze kawalarza,
 - ... Grochowska, miejsce bitwy w 1831 roku,
 - zespół trzech muzyków.
- Pionowo:**
- stan w USA z Phoenix,
 - gra podobna do palanta,
 - ... Borys, śpiewał o „Jaskółce uwięzionej”,
 - tężyzna fizyczna, siła,
 - postępowanie pełne kłamstw,
 - Władysław, zagrał Macieja Borynę,
 - ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
 - ścisk w tramwaju lub autobusie,
 - krótka pieśń epicka,
 - dramat w reżyserii Richarda Attenborough,
 - dzika owca azjatycka,
 - Stanisław Jerzy, autor myśli „nieuczestnych”,
 - Władysław, zagrał Macieja Borynę,
 - chorwacki port nad Adriatykiem,
 - gwóźdź z płaską główką,
 - stolica i największe miasto Gruzji,
 - daje początek strumieniowi,
 - imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
 - smar do konserwacji maszyn,
 - ... życia, czyli codzienność,
 - odgłos lecącej kuli.



- panika,
- 8) ścisk w tramwaju lub autobusie,
- 9) krótka pieśń epicka,
- 10) dramat w reżyserii Richarda Attenborough,
- 16) dzika owca azjatycka,
- 21) Stanisław Jerzy, autor myśli „nieuczestnych”,
- 22) Władysław, zagrał Macieja Borynę,

- 23) chorwacki port nad Adriatykiem,
- 24) gwóźdź z płaską główką,
- 29) stolica i największe miasto Gruzji,
- 30) daje początek strumieniowi,
- 32) imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
- 33) smar do konserwacji maszyn,
- 34) ... życia, czyli codzienność,
- 35) odgłos lecącej kuli.

ROZWIĄZANIE NR 169



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie staw czoła wyzwaniom. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że dziś intuicja poprowadzi Cię właściwą ścieżką – zaufaj jej. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokój przyniesie Ci szczęście. Nie daj się ponieść emocjom. Horoskop na dziś to wskazówka, by działać z rozwagą oraz z sercem. **Baran (21.03 - 19.04)** Ciekawość świata zaprowadzi Cię w nowe miejsce. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że spotkasz kogoś, kto Cię mocno zainspiruje...

Byk (20.04 - 20.05)

Uczucia nabiorą znaczenia. Horoskop dzienny wróży, że warto dziś okazać czułość i powiedzieć to, co od dawna czujesz. To Ci się opłaci. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Blask, który rozświetla, będzie przyciągał uwagę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ten moment i zrealizować swoje marzenia. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządek i plan to dziś Twoi sprzymierzeńcy. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że mały krok naprzód otworzy przed Tobą wielkie drzwi.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między sercem a rozumem. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś bliski doceni Twoją szczerość i delikatność. **Panna (23.08 - 22.09)** Na jaw mogą wyjść pewne tajemnice. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować spokój, bo prawda ostatecznie zadziała na Twoją korzyść. **Waga (23.09 - 22.10)** Energia dnia sprzyja podróżom i nauce. Zrób coś spon-tanicznego. Horoskop dzien-ny wyraźnie mówi, że los się do Ciebie uśmiechnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Cierpliwość zostanie dzisiaj nagrodzona. Nie poddawaj się, bo horoskop dzienny zapowiada, że sukces jest bliżej niż przypuszczasz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły zaskoczą innych ludzi. Dziel się nimi śmiało. Horoskop na dziś zapowiada, że możesz zdobyć wsparcie oraz uznanie. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje zdominują dzień. Zaufaj przeczuciom. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że poprowadzą Cię one we właściwym kierunku.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143
Przez internet: ibo.polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742, e-mail: drobne@glos.com
pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

REKLAMA0011417559

Stacja demontażu pojazdów

ZŁOMUJGRATA.PL®

KASACJA
POJAZDÓW

500 545 500

REKLAMA0011425866

Syndyk masy upadłości Dłużnika BM Kobylin Sp. z o.o. w upadłości (KRS: 0000265094) w postępowaniu upadłościowym prowadzonym przed Sądem Rejonowym w Kaliszu Wydział V Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, sygn. akt V GUp 8/23, oferuje na sprzedaż w trybie pisemnego składania ofert, w przetargu pisemnym z wolnej ręki mienie dłużnika.

Szczegółowe informacje o przedmiocie przetargu wraz z cenami wywoławczymi znajdują się na stronie PMR Restrukturyzacje SA w zakładce Komunikaty: <https://pmr-restrukturyzacje.pl/oferta-sprzedazy-nieruchomosci-w-postepowaniu-bm-kobylin-sp-z-o-o-w-upadlosci/>.

Dodatkowych informacji udziela pracownik Kancelarii Syndyka od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00 pod numerem telefonu (75) 64 82 802, a także drogą mailową pod adresem: kancelaria@pmr-restrukturyzacje.pl.

Warunkiem przystąpienia oferenta do przetargu jest:
1) złożenie pisemnej oferty spełniającej warunki Regulaminu w zamkniętej kopercie w terminie do 17 listopada 2025 r. do godziny 15.00,
2) wniesienie wadium w kwocie odpowiadającej 10% (słownie: **dziesięć procent**) ceny wywoławczej netto określonej w paragrafie III Regulaminu na rachunek bankowy prowadzony dla BM Kobylin Sp. z o.o. w upadłości pod numerem 53 1090 2590 0000 0001 5629 8344 w terminie wskazanym w Ogłoszeniu o przetargu, tj. do 14 listopada 2025 r., przy czym za skuteczną wpłatę wadium uznaje się uznanie rachunku masy upadłości w nieprzekraczalnym terminie do 17 listopada 2025 r. do godziny 15.00.

Oferty należy wносить na adres: PMR Restrukturyzacje SA, ul. Klonowica 2/5B, 58-500 Jelenia Góra. Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie zawierającej czytelne oznaczenie Oferenta, a także z dopisek „**oferta na zakup nieruchomości – sygn. akt V GUp 8/23**” w nieprzekraczalnym terminie do 17 listopada 2025 r. do godziny 15.00, osobiście upoważnionemu pracownikowi w Kancelarii albo może być nadana przesyłką rejestrowaną.

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY. Poznań. Prace wykończeniowe. 6000-9000 zł. Etat. Umowa zlecenie. Tel. 507-144-389.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

Dachy 781-098-740

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

REKLAMA0011423541

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta i Gminy Września informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy we Wrześni, ul. Ratuszowa 1 oraz na stronie internetowej urzędu (www.wrzesnia.pl) został zamieszczony wykaz z 10 października 2025 r. w sprawie nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie na czas oznaczony.

REKLAMA0011425929

BURMISTRZ ROGOŹNA

INFORMUJE

o wywieszeniu do publicznej wiadomości wykazu w sprawie dzierżawy działek o nr ewidencyjnym 133/63(część), 133/40, 133/41, 133/42, 132/32, 132/33, 132/34, 2532, położonych w Rogoźnie, w trybie bezprzetargowym.

Szczegółowe informacje dostępne w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej www.rogozno.pl.

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl



Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA0011423560

STAROSTA NOWOTOMYSKI

BA.7012.3.2025.GS

Nowy Tomyśl, 28 października 2025 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 311; dalej ustawa ZRID) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1060 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.)

zawiadamiam

że w dniu 27 października 2025 r. została wydana na rzecz Wójta Gminy Kuślin decyzja nr 5/2025 (znak BA.7012.3.2025.GS) w sprawie uzyskania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na „budowie drogi gminnej w Śliwnie”

Oznaczenie nieruchomości lub ich części objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

Linie rozgraniczające teren inwestycji są jednocześnie liniami podziału. Wykaz nieruchomości objętych liniami rozgraniczającymi oraz ich podział przedstawiono poniżej. W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:

- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi

- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale

- tłustym drukiem zaznaczono numery działek lub ich części niezbędne dla realizacji inwestycji, w przypadku których nastąpi zmiana właściciela.

Województwo wielkopolskie, powiat nowotomyski, gmina Kuślin

obręb 301501_2.0008 Śliwno, dz. nr 130/1, 130/2, 214, 129/1, 148/5 (148/9, 148/10), 148/1 (148/7, 148/8), 149 (149/1, 149/2), 150/5 (150/6, 150/7), 129/2 (129/3, 129/5, 129/4, 129/6), 132 (132/1, 132/2), 131/2 (131/3, 131/4), 206/12 (206/16, 206/17), 206/15 (206/18, 206/19), 205/1 (205/3, 205/4), 198/1 (198/3, 198/4), 196/1 (196/3, 196/4), 195/3 (195/4, 195/5), 195/1 (195/6, 195/7), 190/1 (190/3, 190/4), 189/4 (189/7, 189/8), 189/3 (189/5, 189/6), 184/1 (184/3, 184/4), 183/1 (183/3, 183/4), 178/1 (178/3, 178/4), 177/1 (177/3, 177/4), 172/1 (172/3, 172/4), 171/1 (171/3, 171/4), 166/2 (166/4, 166/5).

Nieruchomości powstałe wskutek podziału nieruchomości (oznaczone tłustym drukiem powyżej), stają się własnością jednostki samorządu terytorialnego – Gminy Kuślin z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji.

Wysokość odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomość ustala się według stanu nieruchomości w dniu wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej oraz według jej wartości z dnia, w którym następuje ustalenie wysokości odszkodowania.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy ZRID w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji lub w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego. Zgodnie z art. 13 ust. 3 ustawy ZRID, jeżeli przejęta jest część nieruchomości, a pozostała część nie nadaje się do prawidłowego wykorzystania na dotychczasowe cele, właściwy zarządca drogi jest obowiązany do nabycia, na wniosek właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego tej części nieruchomości.

Strony postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Nowym Tomyślu, ul. Poznańska 33, biuro 44 w godzinach od 7³⁰ do 14⁰⁰, w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego w Poznaniu za pośrednictwem Starosty Nowotomyskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Starostwie Powiatowym w Nowym Tomyślu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

REKLAMA0010703171

POGOTOWIE

Wypadki999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja997

Straż Pożarna998

Straż Miejska986

Pogotowie Energetyczne991

Pogotowie Gazowe992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne994

Pogotowie Ciepłownicze993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,

aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów

(dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

„Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:

niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem

alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji

Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 853 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach

kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

eprasa.pl ce3f335782

0011426505

"Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim....."

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 30 października 2025 roku po długich cierpieniach i bólu odeszła od nas w wieku 85 lat nasza najukochańsza Babcia, Mama, Teściowa, Siostra, Bratowa i Ciocia



Krystyna Maria
Gołembowska
z domu Borowiak

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w czwartek 06 listopada 2025 roku o godzinie 11:30 w kościele pw. Nawiedzenia NMP na os. Bohaterów II Wojny Światowej 88 w Poznaniu. Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się tego samego dnia o godzinie 13:50 na cmentarzu komunalnym Junikowo w Poznaniu.

Pogrążeni w smutku i żałobie
Wnuczka, Córka, Zięć z Rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.



0011427089

SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

wszystkim, którzy otoczyli
naszego Ojca, Dziadka i Męża

śtᵖ
Doktora

Waldemara
Elikowskiego

profesjonalną opieką,
troską oraz życzliwością w czasie ciężkiej choroby.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy
do lekarzy i ich zespołów:
Kliniki Gastroenterologii i Transplantologii
Instytutu MSWiA w Warszawie,
Oddziału Chemioterapii USK w Poznaniu
oraz Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej,
Onkologicznej i Kolorektalnej, Oddziału Urologii,
Zakładu Diagnostyki Obrazowej
Wielospecjalistycznego Szpitala Miejskiego
im. Józefa Strusia w Poznaniu.

Z całego serca dziękujemy również
za wyjątkową wrażliwość i okazaną pomoc
Pani Oddziałowej wraz z zespołem pielęgniarskim,
Koleżankom i Kolegom z Oddziału Chorób Wewnętrznych
Wielospecjalistycznego Szpitala Miejskiego
im. Józefa Strusia w Poznaniu.

Wasza obecność i zaangażowanie
były dla Niego oraz dla nas bezcennym wsparciem
w najtrudniejszych chwilach.

Z wyrazami głębokiego szacunku
Córka Monika i Syn Daniel z rodzinami
oraz Żona Małgorzata

0011426920

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 30 października 2025 r. odszedł od nas

śtᵖ
Doktor

Waldemar Elikowski

kochany
Ojciec, Dziadek i Mąż.

Żegnamy Go
z poczuciem ogromnej straty, ale i z wdzięcznością
za życie pełne troski, mądrości oraz siły,
jaką nas wspierał każdego dnia.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w sobotę, 08.11.2025 r. o godz. 12:30
na Cmentarzu Junikowo.

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.”
– ks. Jan Twardowski

Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach
Córka Monika i Syn Daniel z rodzinami
oraz Żona Małgorzata

0011426918

Z głębokim żalem i niewypowiedzianym smutkiem
żegnamy
naszego ukochanego Brata

śtᵖ

Waldemara
Elikowskiego

wspaniałego, wrażliwego człowieka,
empatycznego opiekuna wszystkich potrzebujących.

Dziękujemy, że byłeś...
Hania, Marylka i Ewa

0011426124

Z poczuciem ogromnej straty przyjęliśmy wiadomość
o odejściu
naszego wieloletniego Przyjaciela
Doktora nauk medycznych,
specjalisty chorób wewnętrznych i kardiologii



Waldemara
Elikowskiego

W smutku pogrążeni
przyjaciele i współpracownicy
z Oddziału Chorób Wewnętrznych WSM im. J Strusia
w Poznaniu



AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

☐ bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
tel. 61 866 66 81, 502 499 742

☐ drogą mailową: nekrologi@glos.com

☐ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl

 www.nekrologi.net

0011426801



Nie umiera ten, kto żyje w pamięci.

Wójtowi Gminy Suchy Las
Grzegorzowi Wojterze

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają

Pracownicy Urzędu Gminy Suchy Las
oraz Radni Gminy Suchy Las



0011427026

Chociaż wiemy, że kiedyś nastąpi,
śmierć zawsze wydaje się niespodziewana

Panu
Grzegorzowi Wojterze
Wójtowi Gminy Suchy Las

składamy wyrazy współczucia i otuchy
po stracie

Matki

Wójt Gminy Komorniki
Przewodniczący Rady Gminy Komorniki

0011427044

Naszej Koleżance z pracy
Pani doktor

Pauli Kaczmarek

składamy najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

W tych trudnych chwilach łączymy się w bólu i smutku,
przekazując wyrazy wsparcia i otuchy.

Ordynator Oddziału Reumatologii,
Układowych Chorób Tkanki Łącznej
i Immunoterapii Chorób Reumatycznych
Szpitala im. J. Strusia w Poznaniu
wraz z zespołem

0011427021

Wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy
naszej koleżance
Karolinie Wilak
oraz
Rodzinie

po stracie

Taty

składają

Wójt,
koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy Komorniki

Chwaleni Zieliński i Kamiński, powrót Lewandowskiego

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Weekend dostarczył selekcjonerowi Janowi Urbanowi krzepiących informacji. Tuż przed ogłoszeniem powołań na Holandię błysnęło kilku czołowych reprezentantów.

- Co to jest za gol! Dziesięć na dziesięć - recenzowali strzał Piotra Zielińskiego w meczu Hellas Weron - Inter Mediolan komentatorzy Eleven Sports. Polak zgłosił kandydaturę do Nagrody FIFA im. Ferencza Puskasa na najładniejsze trafienie sezonu. Uderzył po prostu idealnie.

Po ciętym dograniu z rzutu różnego od Hakana Calhanoglu „Zielu” kopnął z powietrza pod poprzeczkę tak, że nagranie tej akcji od razu stało się hitem mediów społecznościowych, osiągając milionowe zasięgi. I to w momencie, kiedy rozpoczęła się dyskusja, czy aby już w styczniu nie powinien opuścić zespołu. - Ćwiczyliśmy to na treningu poprzedzającym mecz. Dzięki Hakanowi za ten prezent - skomentował Zieliński.

Selekcjoner Urban nie miał okazji zobaczyć gola Zielińskiego na stadionie, ponieważ w niedzielę wizytował Łódź. Tuż przed wysłaniem zaproszeń na listopadowy hit z Holandią obejrzał klasyk z udziałem Widzewa i Legii Warszawa. Nie można wykluczyć, że znów powoła kilku legionistów.

Co cieszy? Przede wszystkim powrót do zdrowia Roberta Lewandowskiego. Kapitan Białych-Czerwonych rozegrał pierwszy mecz od 12 października, gdy w Kownie przeciwko Litwie naderwał mięsień dwugłowy w udzie w lewej nodze. W niedzielę wszedł na nieco ponad kwadrans z Elche, gdy wygrana FC Barcelony była już przesądzona. Nie zdążył się wyróżnić;



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW/POLSKA PRESS

Fantastycznego gola we włoskiej Serie A strzelił Piotr Zieliński. To podstawa, aby odbudował pewność siebie

oddając tylko jeden strzał, który został zablokowany.

Niekłamaną przyjemnością sprawia śledzenie postępów, jakie w niemieckiej Bundeslidze robi Jakub Kamiński. Nasz skrzydłowy właśnie został wybrany do jedenastki „Kickera”, otrzymując niemal maksymalną ocenę za grę przeciwko HSV Hamburg.

- Kuba jest naszym najlepszym zawodnikiem - powiedział trener polskiego pochodzenia Lukas Kwasniok. W FC Köln są przekonani, że warto wydać 5,5 miliona euro, bo tyle wynosi klauzula wykupu w umowie wypożyczenia z VfL Wolfsburg.

Kamiński właśnie strzelił czwartego gola poprzedzonego debiutancką asystą. W doliczo-

nym czasie gry mierzonym strzałem ustalił wynik na 4:1. Chwilę wcześniej został architektem poprzedniej bramki, kiedy przebiegł z piłką połowę boiska, zanim obsłużył lepiej ustawionego kolegę. Na takie rajdy czekamy 14 listopada, gdy Polska podejmie na PGE Narodowym Holandię w hicie eliminacji MŚ 2026.

Weekend przyniósł także jedną złą wiadomość. Prawdopodobnie po sezonie ma już Jakub Moder, który ostatni raz zagrał 10 czerwca. Pomocnik Feyenoordu Rotterdam przeszedł operację pleców, a po niej będzie pauzować nawet kilka miesięcy.

Gdyby był zdrowy, na pewno miałby miejsce w jedenastce re-

prezentacji, tym bardziej że pauza za kartki czeka teraz Bartosza Slisza.

Występy reprezentantów Polski z zagranicznych klubów

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Volos. Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z TSG Hoffenheim. Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w wygranym 3:1 meczu z Parmą.

Obrony:

Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Bragą. Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Liverpoollem. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w wygranym 5:0 meczu z Panserraikosem. Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Bragą. Arkadiusz Pyrk (FC Sankt Pauli) - chory, poza kadrą w przegranym 0:4 meczu z Borussią Mönchengladbach. Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Monzą. Jan Ziółkowski (AS Roma) - na ławce rezerwowych w przegranym 0:1 meczu z AC Milan.

Pomocnicy:

Przemysław Frankowski (Stade Rennais) - 90 minut w wygranym 4:1 meczu ze Strasbourgiem. Jakub Kamiński (FC Köln) - gol i asysta, 90 minut w wygranym 4:1 meczu z HSV Hamburg. Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - jego zespół grał wczoraj z Alanyasporem. Jakub Piotrowski (Udinese) - od 69. minuty w wygranym 1:0 meczu z Atalantą Bergamo. Michał Skórak (KAA Gent) - do 85. minuty w przegranym 0:4 meczu z OH Leuven. Bartosz Slisz (Atlanta United) - jego zespół nie gra w fazie play-off MLS. Sebastian Szymariski (Fenerbahce) - od 80. minuty w wygranym 3:2 meczu z Besiktasem. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - gol, do 55. minuty w wygranym 2:1 meczu z Hellasem.

Napastnicy:

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - od 74. minuty w wygranym 3:1 meczu z Elche. Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - jego zespół grał w poniedziałek w azjatyckiej Lidze Mistrzów. Karol Świdarski (Panathinaikos Ateny) - do 85. minuty w przegranym 0:1 meczu z Volos. © P

Ten 18-letni chłopak jest niesamowity! Milan Pawelec najszybszy w Barcelonie

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

MOTOCYKLE. 18-letni Milan Pawelec sięgnął po swoje drugie zwycięstwo w klasie Moto2. Dzięki wygraniu wyścigu ME w Barcelonie, jedyny Polak w stawce awansował na drugie miejsce w generalce.

Debiutujący w tym roku w mistrzostwach Europy Moto2 Pawelec zakwalifikował się do wyścigów na Circuit de Barcelona-Catalunya na solidnym, piątym miejscu, a następnie pierwszy z nich ukończył na czwartej pozycji, zaledwie 0,6 sekundy za zwycięzcą.

Młody Polak podkręcił tempo jeszcze bardziej w drugim wyścigu, po zaciętej walce wysuwając się na prowadzenie na przedostatnim okrążeniu. Siegnął w ten sposób po swoje drugie zwycięstwo oraz czwarte podium w klasie Moto2 w tym sezonie.

18-latek z Nowego Tomyśla awansował dzięki temu na drugie miejsce w klasyfikacji gene-

ralnej, w której do lidera traci tylko 10 punktów na 25 możliwych jeszcze do zdobycia.

Losy mistrzowskiego tytułu rozstrzygną się podczas siódmej i ostatniej rundy sezonu, która odbędzie się 23 listopada na torze MotoGP w Walencji.

- Brakuje mi słów i tchu, aby opisać to, co teraz czuję - mówił Milan Pawelec. - To niesamowite uczucie. Podczas pierwszego wyścigu razem z zespołem zebraliśmy cenne informacje, które pozwoliły mi podkręcić tempo jeszcze bardziej podczas drugiego. Choć jestem debiutantem, jestem w stanie walczyć o zwycięstwa i tytuł z dużo bardziej doświadczonymi rywalami. Bardzo się z tego cieszę. Dziękuję mojej rodzinie i wszystkim, którzy dopingowali mnie w ten weekend, zarówno na torze, jak i na odległość z Polski. Dziękuję także zespołowi za świetną pracę. Cieszę się, że wygraliśmy właśnie tutaj, bo to domowa runda mojej ekipy. Bardzo dziękuję także sponsorom, którzy wierzą we mnie i w to, że razem dojdziemy do mistrzostw świata. © P



FOT. MEDIA RACING

18-letni Milan Pawelec świętuje zwycięstwo w na torze Barcelona Catalunya ze swoim zespołem AGR

Jagiellonię Białystok czeka kara za transparent na meczu z Rakowem

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Gdy wydawało się, że dyskusja o wypadkach sędziów w PKO BP Ekstraklasie przegasa, to w niedzielę za sprawą transparentów wywieszonych przez fanów Jagiellonii powróciła ze zdwojoną siłą.

Teraz przyjrzy się im Komisja Ligi, która w przeszłości surowo karała kluby za podobne incydenty.

„Złodziej, złodzieje!” - skandowano w Białymstoku o se-

dziach podczas przegranego 1:2 meczu z Rakowem Częstochowa. Fani Jagiellonii nie chcą puścić w niepamięć błędnej decyzji Bartosza Frankowskiego z poprzedniego spotkania z Górnikiem Zabrze (też przegranego 1:2), który w końcówce meczu przy wyniku remisowym nie wyrzucił z boiska rywala za ewidentny faul.

Za wpadkę sędzia publicznie przeprosił, przez swojego szefa został czasowo odsunięty od gwizdania, ale to najwyraźniej nie wystarczyło. Mało tego: na Podlasiu uważają, że wcale

nie doszło do pomyłki, ale celowego działania.

Tak należy bowiem odczytywać treść kontrowersyjnego transparentu, z powodu którego przerwano grę na blisko kwadrans. Na trybunie ultrasów pojawiło się hasło oskarżające Frankowskiego o udział w zakładach bukmacherskich i tym samym celowe „przekreślenie” Jagiellonii.

„Nie zgadzamy się na mowę nienawiści, hejt ani jakiegokolwiek formy wulgarnej obrażania” - napisał prowadzący zawody Paweł Raczkowski

w oświadczeniu wysłanym do mediów. „Decyzja o przerwaniu meczu była trudna, ale konieczna”.

Wcześniej stanął w obronie kolegi, twierdząc domagając się ściągnięcia banneru. Skuteczne negocjacje przeprowadził dopiero kapitan Taras Romanczuk, dlatego też grę udało się dokończyć. Co ciekawe, bez reakcji pozostało późniejsze wywieszenie kolejnego transparentu o sędziach określonych mianem „sprzedawczyków”.

W środowisku wrze. - Frustracja kibiców jest uzasad-

niona - stwierdził trener „Jagi” Adrian Siemieniec. Według niego skoro mecz został przerwany z powodu transparentu pod adresem sędziego, to identycznie powinno się dziać także wtedy, gdy obrażani na tle rasistowskim są piłkarze. Doświadczyl tego niedawno Afimico Pululu.

Co więcej, ten mecz ubiegłego sezonu (z Rakowem w Częstochowie) prowadził sędzia... Raczkowski. Jego błąd polegający na kontynuowaniu zawodów bez stanowej reakcji naprawiła dopiero Komisja

Ligi, nakładając surową karę na klub spod Jasnej Góry.

Jaki będzie finał głośnego meczu w Białymstoku? W środę lub najpóźniej w czwartek odbędzie się posiedzenie Komisji Ligi. Jagiellonia musi liczyć się z grzywną w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Można też założyć, że na kibiców zostanie nałożony zakaz wyjazdowy. Zamknięcie całej trybuny na Chorten Arenie wydaje się natomiast najmniej realnym scenariuszem. © P

SPORT

www.sportowy24.pl

Enea Basket Poznań wraca na zwycięski szlak. W hali AWF poległa znana marka

Radosław Patroniak
sport@glos.com

Trzecie zwycięstwo w sezonie w I lidze odnieśli w niedzielny wieczór koszykarze Enei Basketu. Poznaniacy pokonali w hali AWF spadkowicza z ekstraklasy, Spójnię Stargard 79:73.

Spotkanie rozpoczęło się po myśli gospodarzy, którzy skutecznymi akcjami blisko kosza odskoczyli na 10 punktów (14:4). Koszykarze Enei Basketu w pierwszej kwarcie trafili cztery trójki. Po dziesięciu minutach wygrywali 33:18.

W drugiej kwarcie obraz gry się odmienił i to Spójnia przejęła inicjatywę. Koszykarze stargardzkiego zespołu dobrze bronili, sporo akcji ofensywnych Enei Basketu kończyło się stratami. W tej części poznański klub rzucił tylko 7 punktów. W końcówce pierwszej połowy Jalen Ray, po drugim celnym rzucie wolnym, doprowadził do remisu po 39. Poznański klub rzucił jeszcze punkt i po 20 minutach był delikatnie z przodu.

Trzecia kwarta rozpoczęła się od wolnego Spójni za faul techniczny dla trenera Enei Basketu, Marcina Kłodzińskiego po zakończeniu pierwszej połowy. Wolnego trafił Jalen Ray kolejny raz doprowadzając do remisu. Koszykarze poznańskiego zespołu zyskali następ-

nie kilka punktów przewagi. Było 45:40, 49:45, 53:48. Podopieczni Marka Popiołka jednak nie rezygnowali. Po trójce Jakuba Karolaka Spójnia przegrywała tylko 53:54, a potem 55:56.

W czwartej kwarcie stargardzki zespół przełamał poznaniaków. Po skutecznej akcji Aleksandra Jęcha to przyjeźdźni mieli punkt więcej. Później prowadzenie się zmieniało. Kiedy trafił Francis Han Spójnia wygrywała 60:58. Krótco później jednak gospodarze odzyskali prowadzenie i jak się okazało, już go nie oddali. Przewaga poznaniaków klubu dwukrotnie urosła do dziewięciu punktów.

Najwięcej punktów dla poznaniaków zdobyli: James Washington 25, Andrzej Krajewski 15 i Michał Samsonowicz 10.

Tymczasem jeszcze przed meczem z poznańskim zespołem pożegnał się Amerykanin, z polskim paszportem, De Ante Barnes. Kontrakt z 27-letnim koszykarzem został rozwiązany za porozumieniem stron.

De Ante Barnes dołączył do poznańskiej drużyny latem tego roku po solidnym sezonie w drugoligowym Koszu Ciepłomax Kompaktowy Pleszew, gdzie średnio zdobywał 13,5 punktu i zbierał 8 piłek na mecz. Wcześniej na polskich parkietach mogliśmy go oglądać również w zespole Sokoła Międzychód w I lidze.



Andrzej Krajewski zdobył 15 punktów dla Enei Basket i waleń przyczynił się do wygranej w meczu ze Spójnią

PIERWSZY KROK WIOŚLARSKI W OWIŃSKACH

Zostało już tylko sześć przepustek do wielkiego finału Pierwszego Kroku Wioślarskiego. Powalczą o nie uczniowie ze szkół z gminy Czerwonak we wtorek o 10 w sali SP w Owińskach.

W zawodach na ergometrach wioślarskich wezmą udział uczniowie ze szkół w: Owińskach, Czerwonaku, Kicinie, Bolechowie i Koziegłowych. Najlepsi dołączą do zawodników z gmin: Dopiewo, Komorniki i Swarzędz. Finał akcji, której partnerami są Powiat Poznański i Enea, 18 listopada w hotelu Novotel Poznań Malta. **PAT**



FOT. PIOTR RYCHTER

WINGS FOR LIFE W ŚRODĘ

W środę o godz. 12 rozpoczyna się zapisy na bieg Wings for Life (10 maja w Poznaniu). Bieg flagowy odbędzie się w Poznaniu. Obowiązuje limit 7,5 tysiąca miejsc. Warto się jednak spieszyć, bo często kończą się one w 15 min... **PAT**

Na trybunach legendy Lecha Poznań, na boisku ananasy

Maciej Lehmann
sport@glos.com

To miał być szczególny mecz. Na wysokości zadania nie stanęli jednak piłkarze, którzy dziś reprezentują barwy Kolejorza.

Do meczu upamiętniającego Rok Teodora Anioły, najlepszego w historii strzelca Lecha Poznań, który urodził się 100 lat temu, klub przygotował się perfekcyjnie, jeśli chodzi o sprawy marketingowe, kibicowskie i organizacyjne. Także rywal wydawał się idealny, by godnie uczcić legendę i jego dokonania. Zawiedli jednak główni aktorzy. Im dłużej trwało to spotkanie, tym, złote koszulki, specjalnie przygotowane na ten pojedynek, stały się coraz bardziej wyblakłe.

Stało się tak, bo z małymi wyjątkami, noszący je zawodnicy rozpaczliwie, „takyką na aferę” starali się sforsować obronę rywali. Nie udało się z kilku powodów i w efekcie byliśmy świadkami kolejnego rozczarowującego remisu.

Projekt Nielsa Frederikseny się rozsypuje

Obecny Lech Poznań przypomina zespół prowadzony przez Johna van den Broma z jesieni 2023 roku. W grze mistrzów Polski nie widać żadnego progresu. Nie potrafi wyeliminować stale powtarzających się błędów w obronie, wynikających ze złego ustawienia, gapistwa, braku asekuracji. O problemach w defensywie piszemy już od tygodni, duński szkoleniowiec choć zmienia jej ustawienia, nie potrafi temu zaradzić.

Motor zastosował w niedzielę niemal tę samą taktykę, która przyniosła punkty Cracovii, Zagłębiu Lubin, Jagiellonii czy Pogoni Szczecin. Czekając na błąd Lecha w środku pola, przejmował piłkę i prostopałym podaniem zza plecy obrońców otwierał sobie autostradę do bramki. Taktyczny elementarz. Grając tak nieskomplikowanie, można obnażyć wszystkie słabości Lecha. Zrobił to nawet IV-ligowy Gryf. Trenerze czy naprawdę Kolejorz musi bronić z tak rozbijającą naiwnością i brakiem koncentracji?



Kibice spisali się na medal. Efektowna oprawa upamiętniająca tercet A-B-C

Tłumaczenia Duńczyka nikogo nie przekonują

Nasza gra w obronie i w Poznaniu to rozczarowanie. Rywale nie potrzebują wielu szans do zdobywania goli, z przodu też nie jesteśmy na tym poziomie, na którym byliśmy w tamtym sezonie. Nie mamy rytmu w ofensywie, bo mamy za mało czasu na trening - wyznał Niels Frederiksen, czym naraził się od razu na kpiny w stylu: a jak był czas na trenowanie w przerwie na kadrę, to jego podopieczni odpoczywali.

Krótki urlop na pewno piłkarzom był potrzebny, sezon jest bardzo intensywny. Tylko, że było to oczywiste już w maju po zdobyciu mistrzostwa Polski. Wielu komentatorów zwraca uwagę, że to nie pierwsza przygoda Frederikseny w europejskich pucharach i po mistrzostwie z Broendby, też w następnym sezonie sobie nie poradził. Historia się, jak widać, powtarza.

Punkty uciekają, zniecierpliwienie rośnie

Frederiksen kilka razy deklarował, że Lech Poznań nie zmieni swojej filozofii, ale skoro punkty uciekają, a zespół zawodzi zwłaszcza przy Bułgar-

skiej, gdzie może liczyć na dużą frekwencję i fantastyczny doping, to może trzeba coś zmienić. Coraz bardziej czytelne są też rozwiązania ofensywne. Bardzo dużo zależy od jakości dośrodkowań Pereiry, a z tym jest ostatnio dużo gorzej. Próby pchania się środkiem pola i wiara w to, że ktoś zrobi pożytek z prostopałego podania, są nieskuteczne, bo brakuje im dokładności. Brak polotu, błędne decyzje na boisku to pochodna formy Kozubala, Thorarssona, Rodrigueza a ostatnio nawet Ishaka. Wielu zawodników drastycznie obniżyło loty. Wyjątkiem jest tylko Luis Palma i momentami Filip Jagiełło. Jak ktoś ładnie powiedział, ta dwójka nosi w plecaku cały zespół. Jaki bałagan panuje na boisku, gdy ich nie ma, pokazała końcówka niedzielnego meczu.

Rezerwowi to jakaś komedia

Jakość rezerwowych objawiła się na Gibraltarze. Właściwie można by na tym skończyć, ale to co stało się w meczu z Motorem, tylko potwierdza jakimi zasobami kadrowymi rzeczywiście dysponuje Kolejorz i jakie zakupy latem zrobił. To, że Fiabema jest bezuży-

teczny, wiadomo już od miesięcy. Frederiksen z uporem maniaka na niego stawia, ale liczyliśmy, że jak trochę ogarnie się Agnero, to Norweg nie będzie nas już bił po oczach swoją nieudolnością. Problem polega na tym, że Iworyczyk spisuje się tak samo jak Fiabema, nie daje kompletnie nic i gdy w dwójkę próbują szturmować bramkę rywali, jest to jak w słynnym powiedzonku śp. Wojciecha Łazarka o całowaniu tygrysa. Ryzyko powodzenia jest bardzo małe, a przyjemność żadna. Ten duet każdego może doprowadzić do rozpacz, a jeśli dopiszemy do listy niewypałów też Rodrigueza, to nic dziwnego, że zespół, który jeszcze niedawno chciał zmienić trenera, wyjeżdża z Poznania z punktem.

Raków wygrywa, Legia remisuje w Łodzi

W wieczornych niedzielnych meczach Jagiellonia Białystok przegrała z Rakowem Częstochowa 1:2. Goście prowadzili już 2:0 po golach Oskara Repki, do stanu 1:2 doprowadził Pululu.

W Łodzi Widzew zremisował 1:1 z Legią. Gole strzelili Sebastian Bergier (66 z karnego) oraz Eral Krasniqi (86).